

Brykalska, Maria

Aleksander Świętochowski jako wydawca i redaktor "Prawdy" (1881-1900)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/3, 343-392

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA BRYKALSKA

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI
JAKO WYDAWCA I REDAKTOR „PRAWDY”
(1881—1900)

ZARYS OGÓLNY¹

Aleksander Świętochowski założył tygodnik polityczny, społeczny i kulturalny „Prawda” dla celów bezpośredniej działalności patriotyczno-ideowej. Zajmował wówczas czołową pozycję w publicystyce krajowej jako reprezentant ruchu pozytywistów warszawskich i kodyfikator jego programu narodowego, społecznego i kulturalnego.

¹ Podstawę źródłową niniejszego zarysu, zawierającego pierwszą próbę przedstawienia pełniejszej charakterystyki Świętochowskiego jako wydawcy i redaktora „Prawdy” oraz związanej z tymi funkcjami jego ówczesnej działalności publicystycznej i literackiej, stanowią roczniki „Prawdy” z lat 1881—1902. Ponadto wykorzystana została zachowana korespondencja Świętochowskiego i niektórych współpracowników „Prawdy” oraz ludzi związanych ze środowiskiem pisma i ówczesnej prasy (m. in.: A. G. Bema, J. Blizińskiego, S. Dembego, I. Franki, L. Gumpłowicza, H. Gierszyńskiego, J. N. Janowskiego, T. T. Jeża, J. Karłowicza, J. Kasprowicza, M. Konopnickiej, J. I. Kraszewskiego, S. Krzemińskiego, A. Niemojewskiego, E. Orzeszkowej, E. Piltza, E. Przewońskiego, K. Tetmajera, S. Żeromskiego). Uzupełniające źródła stanowią pamiętniki, np.: Świętochowskiego (*Wspomnienia*, Wrocław 1966), L. Krzywickiego (*Wspomnienia*, t. 1—3, Warszawa 1957—1959), S. Stempowskiego (*Pamiętniki*, Wrocław 1953), S. Żeromskiego (*Dzienniki*, t. 1—7, Warszawa 1963—1970), W. Przyborowskiego (*Stara i nowa prasa*, Petersburg 1897), Z. Dębickiego, (*Portrety*, t. 1, Warszawa 1927) i in. Jako wskazówki do oceny charakteru, miejsca i roli „Prawdy” uwzględnione zostały sądy formułowane w ówczesnej prasie polskiej i obcej w dyskusjach i polemikach z pismem oraz z okazji jubileuszów działalności Świętochowskiego. Ponadto dla celów interpretacyjnych wykorzystano oprócz literatury z zakresu ogólnej problematyki historyczno-politycznej, społecznej i kulturalnej II połowy XIX w. także prace dotyczące całokształtu działalności Świętochowskiego lub poszczególnych jej dziedzin, jak m. in.: P. Chmielowskiego (*Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu*, Wilno 1881, i wyd. nast.), T. Jeske-Choińskiego (*Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele*, Warszawa 1885), B. Suchodolskiego (*Stanisław Brzozowski i Aleksander Świętochowski*, Warszawa 1932;

Decyzję stworzenia własnego organu podjął w roku 1880, redagując dziennik „Nowiny”, pismo liberalno-demokratycznej inteligencji warszawskiej, w momencie ukształtowania się nowej sytuacji politycznej w Rosji w związku z dojściem do władzy orientacji liberalnej reprezentowanej przez ministrów: M. Loris-Melikowa (spraw wewnętrznych) i A. Saburowa (oświecenia publicznego). Moment ten, w którym „zaświtało dla polszczyzny coś, jakby widmo bladego dnia wśród długiej nocy grudniowej”², uznał Świętochowski za właściwy dla uchwylenia steru opinii publicznej i pokierowania nią według swego programu polityki narodowej.

PROSPEKT „PRAWDY”

Program zamierzonego pisma Świętochowski przedstawił w obszernym prospekcie³, rozesłanym w grudniu 1880 r., powierzając jego losy „wyraźnym potrzebom umysłowym i prądom opinii społecznej”⁴.

Wykład poprzedził prezentacją współpracowników zespołu, do którego zwerbował przedstawicieli ówczesnej elity intelektualnej środowiska postępowego, jak: J. Baudouin de Courtenay, A. G. Bem, F. Bogacki, P. Chmielowski, A. Dygasiński, K. Dunin, H. Goldberg, W. Gosiewski, J. Hodi-Tokarzewicz, T. T. Jeż, J. Karłowicz, J. Kotarbiński, W. Smoleński, W. Spasowicz, A. Sygietyński, S. Szczutowski, J. Szyff, W. Zagórski, D. Zgliński. Podany zestaw nazwisk, opatrzonych tytułami profesorskimi, doktorskimi, kandydackimi i magisterskimi, informował czytelników o możliwościach i poziomie intelektualnym przyszłego pisma.

Polskie tradycje demokratyczne, Warszawa 1946); S. Sandlera (*Wśród faktów i problemów publicystyki Świętochowskiego*, [w:] *Ze studiów nad Świętochowskim*, Wrocław 1957), J. Rudzkiego (*U źródeł ideologii polskiej burżuazji doby „Wielkiego Proletariatu”*, „Myśl Filozoficzna”, 1954, nr 1, s. 140—176; *Świętochowski*, Warszawa 1963; *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968), W. Piotrowskiego (*Łódź w „Prawdzie” Aleksandra Świętochowskiego. 1881—1886*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, 1954, t. 4, s. 236—267), E. Pieścikowskiego (*Rugi pruskie w ujęciu ideowo-literackim A. Świętochowskiego*, „Przegląd Zachodni”, 1957, nr 4, s. 365—388), B. Petrozolin-Skowrońskiej (*„Liberum veto” A. Świętochowskiego wobec rewolucji 1905—1907*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, Wrocław 1970, t. IX, z. 2, s. 183—196, z. 3, s. 339—360) i in.

² Wg określenia w: T. Racławicki [A. G. Bem], *Spod zaboru rosyjskiego*, seria I (Poznań) 1892, s. 32.

³ *Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki*, Warszawa 1880 (druk luźny). Egzemplarz prospektu znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. P. 35009 (1881).

⁴ Świętochowski, *Wspomnienia*, Wrocław 1966, s. 92. Cyt. wg tego wydania.

Następnie wyjaśnił Świętochowski znaczenie przyjętego tytułu pisma — „Prawda”. Tytuł ten miał wyrażać ogólną postawę redakcji i współpracowników — stanowić zapowiedź rzetelności informacji, wierności przekonaniom, niezależności i bezkompromisowości sądów. Celowość takiej postawy uzasadniał panującą w polskiej opinii „za szeroką i za gorliwą hodowlą świadomych i bezwiednych złudzeń”, podyktowaną rzekomym dobrem ogólnym, a wyrosłą na gruncie błędnej polityki narodowej⁵. Szukanie w kontemplowaniu tradycji gwarancji utrzymania świadomości narodowej w obawie przed konfrontacją z terażniejszością, utrzymywanie romantycznej ideologii politycznej, mesjanicznych idei „ludu ludów”, „narodu wybranego” i „zakonu losów świata” doprowadziło — dowodził — do zepchnięcia narodu polskiego na wsteczny tor w rozwoju cywilizacyjnym, wyłączenia go z postępowego procesu przemian nowoczesnych społeczeństw. W tej sytuacji pierwszym wskazaniem polityki narodowej może być tylko realizm polityczny, zerwanie ze złudzeniami i liczeniem na pomoc zewnętrzną, skupienie się na wytężonej pracy nad wzmocnieniem wewnętrznych sił narodu oraz wprowadzenie go w nurt ogólnego rozwoju cywilizacyjnego. Przechodząc następnie do określenia stanowiska pisma wobec problemów polityki światowej, zapowiadał, że koncentrując się przede wszystkim na sprawach własnego narodu, „Prawda” zajmować się będzie tylko wybranymi zagadnieniami i wydarzeniami polityki międzynarodowej, „których wagę szala współczesnej historii ogólnej i naszej odczuwa”.

W charakterystyce programu społecznego pisma, jako jego nadrzędne założenie, wysunął Świętochowski humanizm, którego celem jest dobro człowieka i jego egzystencji w społeczeństwie „bez względu na rozdział i ugrupowanie jego żywiolów”. Podstawę programu stanowić miały zasady solidaryzmu i ewolucyjnego postępu, który „nie niweluje wyżyn, podnosi jednak niziny i zapełnia przepaście”. Wobec wyłaniających się konfliktów ustroju społecznego pismo korzystać będzie z wzorów rozwiązań proponowanych przez kierunek „demokratycznego liberalizmu”, jak określał Świętochowski koncepcje społeczno-ekonomiczne J. St. Mila, które obok myśli H. Spencera patronowały jego ówczesnym teoretycznym i praktycznym poglądom na istotę i prawa rozwoju społeczeństwa.

⁵ „Do kłamstw narzuconych dołączyliśmy własnowolne — stwierdzał — spoli-tykowaliśmy według nich naukę i sztukę, przygotowaliśmy dla duchowego życia sztuczną atmosferę prawomyślności, opasaliśmy się graniczną strażą powstrzymującą dopływ świeżych zdobyczy umysłowych, gramy komedię zarówno w naukowym badaniu, jak i artystycznym tworzeniu. Filozofii każemy się modlić, historii — panegiryzować, przyrodoznawstwu tać prawa natury, teoriom społecznym — obmyślać wyjątkowe dla nas stosunki, poezji — obsługiwać przesady” (zob. cytowany prospekt: *Prawda...*).

W zakresie problematyki naukowej pierwsze miejsce zajmować miało w „Prawdzie”, zgodnie z pozytywistyczną hierarchią nauk — przyrodoznawstwo. W dziedzinie filozofii jako kierunek patronujący przyszłemu piśmiennictwu wymieniał Świętochowski kierunek „krytyczno-empiryczny”, nazywając tak wczesny neokantyzm w wersji F. A. Langego⁶. Ponadto w dziale naukowym zapowiadał: „lingwistykę, historię piśmiennictwa, krytykę literatury bieżącej, studia bibliograficzne, sprawozdania artystyczne”. Skromne miejsce i rolę wyznaczył natomiast w „Prawdzie” utworom literatury pięknej. Dla „równoważenia balastu” politycznej, społecznej i naukowej problematyki pismo miało zawierać utwory powieściowe, dramatyczne i poetyckie. Tę samą rolę spełniać miały felietony, korespondencje z „głównych ognisk życia umysłowego Europy”, oraz kronika miejscowa i zagraniczna. W pierwotnym zamyśle redakcyjnym funkcja i miejsce problematyki kulturalnej podporządkowane były zasadniczym — politycznym i społecznym — celom „Prawdy”.

Prospekt zamykało oświadczenie: „W tym obszernym zakresie stworzyć polski organ postępowy, organ myśli, uczuć i dążeń stronnictwa przyjmującego za swe godło **Prawdę**, jest naszym zamiarem i nadzieją. Chcemy dalej ponieść i rozwijać tę ideę, pod której chorągwią w przeszłości walczył Staszic i inni”. Licząc na odzew społeczeństwa, Świętochowski nie zawiódł się. Prospekt przyjęty został z zainteresowaniem, którego wyrazem było zgłoszenie się w ciągu miesiąca ilości prenumeratorów umożliwiające podjęcie wydawnictwa oraz zapewniającej jego finansową samowystarczalność. Przystępując do założenia pisma Świętochowski rozporządzał funduszem kilkudziesięciu rubli, wystarczającym tylko na pokrycie kosztów prospektu⁷.

⁶ Protestując przeciw uproszczonej i nieaktualnej już, jego zdaniem, klasyfikacji swego wyznania filozoficznego, pisał Świętochowski w prospekcie: „Celujący wielką zdolnością w mieszaniu pojęć, idealizm zwykły sprowadzać wszystkie kierunki niepodległej myśli do wspólnego materialistycznego lub pozytywistycznego mianownika. Nie wdając się w szczegółowy rozrachunek z tą mimowolną czy umyślną omyłką, nadmieniamy tylko dla czytelników umiejących ściśle rozgraniczać drogi poznania, że kierunkiem naszym w filozofii będzie kierunek krytyczno-empiryczny, nie wyłączający wszakże warunków naukowego hipotezowania”.

Dzieło Langego *Historia filozofii materialistycznej* we własnym przekładzie oferował Świętochowski równocześnie przyszłym abonentem „Prawdy” po niższej cenie i w sprzedaży ratalnej (zob. cytowany prospekt: *Prawda...*).

⁷ Fakt ten wyjaśniał Świętochowski następująco we *Wspomnieniach*, pisanych w latach późniejszych: „Ideowy nastrój społeczeństwa w Królestwie Polskim wytwarzał dla prasy inne warunki materialne niż obecnie. Dziś dla założenia jakiegokolwiek czasopisma potrzeba dużej sumy pieniędzy, wtedy dla wydawnictw, powierzających swoje losy wyraźnym potrzebom umysłowym i prądom opinii społecznej, wystarczała możliwość pokrycia kosztów prospektu. Ja również przystąpiłem do mojego tygodnika z takim kilkudziesięciurublowym zapasem, bez

DZIAŁALNOŚĆ REDAKCYJNA

Pierwszy numer „Prawdy” wyszedł z datą 1 stycznia 1881 roku. Na jego wstępie pisał Świętochowski: „U progu tego nowo założonego ogniska polskiej myśli witamy naszych szanownych czytelników, którzy zgromadzili się około nas w imię **Prawdy**, w imię niepodległej wiedzy, swobody przekonań, oświaty, dobrobytu, ogólnoludzkich i narodowych praw, w imię powszechnej i naszej własnej cywilizacji. Dziś nie możemy powołać się na nic, prócz na szczerą chęć służenia ogółowi rozumnie i uczciwie [...], pozostawiając przyszłym czynom prawo świadczenia o spełnieniu i wartości naszych zamiarów”⁸.

Początkowe numery „Prawdy”, zawierające wykład programu polityki narodowej, społecznej i kulturalnej pisma, wyszły w przeważającej części spod pióra Świętochowskiego. Ich publicystyczny, literacki i intelektualny ładunek wskazuje, że Świętochowski rozpoczynał wydawanie swego pisma ze starannym przygotowaniem. Efektowne wprowadzenie „Prawdy” na forum prasowe miało w jego zamierzeniu służyć zdobyciu wpływu na opinię i pozyskaniu autorytetu ułatwiającego realizację założonych celów ideowych. Osiągnięcie tego zamierzenia zapewnić miał w pierwszym rzędzie osobisty wkład Świętochowskiego jako czołowego ideologa i publicysty pisma, dodatkowo wspierany przez opinię otaczającą jego dotychczasową działalność, wzbudzającą zainteresowanie i niepokój.

W dziedzinie polityki redakcyjnej cele pisma zamierzał Świętochowski realizować przede wszystkim dzięki zgromadzeniu doborowego zespołu współpracowników. W wyniku odpowiednich zabiegów znalazły się w pierwszym roczniku „Prawdy” wypowiedzi ponad sześćdziesięciu naukowców, publicystów, krytyków i pisarzy o ustalonym w kręgach ówczesnej inteligencji autorytecie. Ponadto zwerbował Świętochowski kilkunastu wybitnych współpracowników spoza terenu Królestwa Polskiego. Większość współpracowników zaproszona została na zasadzie udostępnienia im łamów „Prawdy” dla swobodnej wypowiedzi w ramach pokrewnej, szeroko zakreślonej, płaszczyzny światopoglądowej. Narzuciło to określony rodzaj taktyki redakcyjnej, polegającej na pozostawieniu autorowi odpowiedzialności za wypowiedź, przy czym w przypadkach skrajniejszych rozbieżności redaktor sygnalizował w przypisie swoją opinię. Zabieg ten miał wskazywać czytelnikowi stanowisko redakcji, prowokując go równocześnie do wyboru. Te swego rodzaju wewnętrzne dyskusje

żadnej obawy, bez uczucia ryzyka. I nie zawiodłem się. Już pierwszy numer mógł pochwalić się tym, co ogłosiłem na karcie tytułowej rocznika, że »Prawda« wydaje się »nakładem abonentów« (s. 92).

⁸ „Prawda”, 1881, nr 1, s. 1 (nota redakcyjna).

były charakterystycznym wyrazem stosowanego przez Świętochowskiego w polityce redakcyjnej liberalizmu, którego wzory wyniósł ze szkoły „Przeglądu Tygodniowego”. Stosowaniu ich patronował pogląd J. St. Mil-la na znaczenie wolnej wymiany opinii dla kształtowania świadomości społecznej. Interwencje redakcyjne w formie przypisów wynikały z potrzeby zapobiegania zbytnej relatywności sądów. Świętochowski bowiem, jako doświadczony publicysta i redaktor, rozumiał konieczność utrzymywania jednolitej, autorytatywnej linii światopoglądowej pisma⁹.

Wiele starań i uwagi poświęcił następnie Świętochowski zorganizowaniu sieci informacyjnej, obejmującej ważniejsze ośrodki życia politycznego i kulturalnego zagranicą i ziem zakordonowych. Udzielanie czytelnikom aktualnej, wielostronnej i utrzymanej na odpowiednim poziomie informacji uważał w ówczesnej sytuacji za szczególnie ważne zadanie pisma, służące „przebijaniu drzwi do Europy”¹⁰ i utrzymywaniu kontaktu z nurtem ogólnoludzkiego rozwoju cywilizacyjnego. Do stałych korespondentów „Prawdy” należeli od pierwszych numerów pisma znani pisarze, naukowcy i publicyści: T. T. Jeż (Szwajcaria, Francja), M. Mi-recka-Czarnowska, A. Sygietyński, J. Tokarzewicz (Paryż), J. Karłowicz, L. Gumplowicz (Niemcy), A. Pawłowski (Petersburg), J. Grzegorzewski, K. Bartoszewicz, J. Zengteller (Kraków), W. Zagórski, S. Ramułt, I. Franko (Lwów). Utrzymanie sprawnie działającego serwisu informacyjnego stanowiło absorbującą dziedzinę pracy redakcyjnej, wymagającą licznej korespondencji, stałej uwagi i kontroli wiadomości oraz czujności wobec kaptowania przez konkurencyjne redakcje wybitniejszych korespondentów¹¹.

W początkowym okresie wydawania „Prawdy” nie zatroszczył się natomiast Świętochowski o zorganizowanie ściślejszego zespołu redakcyj-

⁹ „[...] czytelnicy chętniej zgodzą się na to, ażeby gazeta była wyrocznią niż nieustającym protokołem i biurem meldunkowym faktów” — stwierdzał m. in. krytykując działalność B. Prusa w „Nowinach” (*Aleksander Głowacki*, „Prawda”, 1890, nr 39).

¹⁰ Wg wyrażenia we *Wskazaniach politycznych*, [w:] *Ognisko*, Warszawa 1882, s. 52.

¹¹ Jednego z przykładów tego rodzaju dostarcza list redaktora „Kraju” E. Piltza do I. Franki, nakłaniający go do rezygnacji lub ograniczenia współpracy z „Prawdą”: „Współpracownictwo Sz. Pana — pisał Piltz w kwietniu 1886 r. — jest dla nas tak cenne i pożądane, że stajemy się o nie nawet zazdrośni, spotykając korespondencje Sz. Pana i w »Prawdzie« warszawskiej; prócz innych względów staje się to nam niemiłe z powodów czysto dziennikarskich, a mianowicie, że pisarz tak jak pan sumienny nie może dwu pismom służyć tymi samymi kwestiami i faktami [...]” (Korespondencja I. Franki, Instytut Literatury Akademii Nauk URSS, Kijów, rkps 1608, k. 270). Warto zaznaczyć, że Franko nie zaprzestał pisania korespondencji dla „Prawdy”, mimo że „Kraj” płacił trzy razy więcej i korzystał ze znacznie pomyślniejszych warunków cenzuralnych.

nego, korzystając z pomocy zespołu dziennika „Nowiny”, który podpisywał jako redaktor do końca 1881 r. Zespół ten stanowili: S. Czarnowski, K. Dunin, J. Finkelhaus, J. Kotarbiński, S. Kramsztyk, W. Smoleński, S. Szczutowski, J. Szyff, D. Zgliński. Dopiero po rezygnacji z obowiązków redaktora „Nowin” zajął się konsolidowaniem ściślejszego zespołu redakcji, wprowadzając podział funkcji zapewniający uporządkowany tok pracy. Do zespołu tego weszli wówczas: J. K. Potocki, który przejął prowadzenie felietonu prowincjonalnego, J. L. Popławski, N. Hirszband, W. Smoleński. Ponadto stałą współpracę podjęli: J. W. Dawid, Ad. J. Cohn, J. F. Gajsler, J. Nusbaum, L. Straszewicz, W. Wścieklica, W. Wysocki, A. Złotnicki, W. Żukowski.

W pierwszym trzyleciu pisma, które z powodu kolejnych, corocznych wystąpień z wykładami programu nazwać można programowym okresem dziejów „Prawdy”, Świętochowski — ideolog, publicysta i pisarz, zdecydowanie przesłaniał Świętochowskiego — redaktora. Poświęcając maksimum uwagi akcji ideowej, intelektualnej i estetycznej, niewiele troszczył się wówczas o zewnętrzną — formalną, atrakcyjność pisma. Przyjął tradycyjny układ zawartości, typowy dla większości tygodników warszawskich. Każdy numer zawierał: artykuł wstępny dotyczący polityki krajowej lub zagranicznej, jeden lub kilka artykułów lub sprawozdań z dziedziny życia społecznego, korespondencję zagraniczną lub zakordonowaną, artykuł naukowy, krytycznoliteracki lub recenzję nowości wydawniczej, sprawozdanie teatralne, muzyczne bądź z dziedziny plastyki, tekst literacki (opowiadanie lub fragment prozy, dramatu bądź poematu), sporadycznie wiersz oraz dwa felietony-kroniki — miejscową *Liberum veto* i prowincjonalną *W perspektywie*, wreszcie na zakończenie numeru: głosy polemiczne i stałe rubryki: „Tydzień polityczny”, „Kronika bieżąca”, „Odpowiedzi Redakcji”, „Ogłoszenia”.

Rozdzielając funkcje w „Prawdzie”, Świętochowski zarezerwował dla siebie prowadzenie działu politycznego (artykuły wstępne i przeglądy tygodniowe) oraz prowadzenie kroniki miejscowej — felietonu *Liberum veto*. Ponadto pisał artykuły do działu społecznego, naukowego, literackiego, recenzje, sprawozdania i przeglądy bieżącej produkcji wydawniczej, sporadycznie felieton z życia prowincji, noty do rubryki „Kronika bieżąca”. Prowadził korespondencję w „Odpowiedziach Redakcji”, opatrywał wstępami i przypisami artykuły współpracowników, pisał i drukował w „odcinku” własne utwory literackie. Każda stronica pisma nosiła ślad jego ręki. Nadawał pismu aktywność, atakował i inspirował ataki, krytykował, ośmieszał, rzadziej chwalił i aprobował, komentując czujnie i szczegółowo w artykułach i felietonach każdy nieomal ważniejszy fakt życia bieżącego, wykorzystując liczne okazje do występowania z własnym, często prowokującym sądem.

W atmosferze wzrastającego powodzenia „Prawdy” zainicjował Świętochowski w drugim roku wydawania pisma zorganizowanie obchodu jubileuszu dwudziestopięciolecia pracy literackiej T. T. Jeża, jako pisarza związanego ze środowiskiem postępowym, prekursora ideologicznego oraz współpracownika „Prawdy”, reprezentującego jej kontakty z działalnością demokracji polskiej na emigracji¹². Akcja wydania książki jubileuszowej *Ognisko*, z której dochód przeznaczony był na zapomogę dla jubilata, zakończyła się pełnym sukcesem¹³.

Równocześnie jednak wyłoniły się poważne trudności, które zagroziły dalszej egzystencji pisma. Jego działalność polityczna i ideowa oraz wzrastająca popularność wywołały reakcję ze strony czynników rządowych i władz kościelnych. Doszło nawet do wydania przez kancelarię generalnego gubernatora polecenia zamknięcia „Prawdy” z powodu napływających do komitetu cenzury skarg z urzędu oberpolicmajstra na nieprawomyślność i z urzędu konsystorza za sianie zgorzenia i walkę z religią. Dzięki interwencji ówczesnego prezesa cenzury warszawskiej, A. A. Ryżowa, sprawa skończyła się poddaniem pisma karze, tzw. *isprawlenija*, co zmuszało redakcję do szczególniejszej ostrożności ze względu na koszty przedruku numeru¹⁴.

Mimo pierwszych sygnałów trudności, które miało przynieść panowanie Aleksandra III, trzy pierwsze lata wydawania „Prawdy” były dla Świętochowskiego okresem zdecydowanego powodzenia. Pismo założone drogą subskrypcji stało się od razu finansowo samowystarczalne. Napływ prenumeratorów w pierwszych miesiącach powodował konieczność kilkakrotnego przedrukowywania poszczególnych numerów, które szybko zostawały wyczerpane. Liczba prenumeratorów doszła do 3500 i w tej

¹² W okresie redagowania „Prawdy” Świętochowski utrzymywał kontakty z członkami Towarzystwa Demokratycznego Polskiego we Francji. M. in. przesyłał bezpłatnie pismo J. N. Janowskiemu, współzałożycielowi Towarzystwa, przebywającemu wówczas w schronisku dla Polaków w Juvisy pod Paryżem (Korespondencja J. N. Janowskiego, Biblioteka Jagiellońska, rkps 4281, k. 35, 169).

¹³ Artykuły i utwory do książki jubileuszowej ofiarowali: B. Abakanowicz, J. Baudouin de Courtenay, A. G. Bem, J. J. Boguski, P. Chmielowski, K. Dunin, A. Dygasiński, W. Gosiewski, J. Karłowicz, M. Konopnicka, J. Kotarbiński, S. Kramsztyk, J. Ochorowicz, F. Olszewski, E. Orzeszkowa, I. Radliński, W. Milewski, W. Spasowicz, L. Straszewicz, F. Sulimierski, A. Świętochowski, J. Szyff, W. Wścieklica. Dochód z *Ogniska* wynosił 7218 rubli. Lista subskrybentów obejmowała ok. 1600 pozycji, w tym subskrybenci zbiorowi — księgarnie, biblioteki, stowarzyszenia.

¹⁴ Świętochowski, *Wspomnienia*, s. 106—107. Zaostrzenie sytuacji spowodowało opublikowanie przez Świętochowskiego antyklerykalnego cyklu *Siedem grzechów głównych* („Prawda”, 1882, nry 35, 37, 39, 42, 46, 49, 51). Uratowały wówczas „Prawdę” społeczne i antyklerykalne animozje Ryżowa.

wysokości utrzymywała się przez pierwszy okres wychodzenia „Prawdy”¹⁵. Zapewniało to pismu skromną, ale pewną opłacalność i Świętochowski mógł realizować założenie całkowitej rezygnacji z płatnych ogłoszeń, na których opierała się nie tylko pomyślność finansowa, lecz i możliwość egzystencji niektórych pism. Ogłoszenia w „Prawdzie”, dotyczące w tym okresie wyłącznie nowości księgarskich, spełniały w piśmie funkcję wskazówek bibliograficznych, informacji wydawniczej i popularyzacji określonej literatury. Taka koncepcja roli ogłoszenia w piśmie odpowiadała Świętochowskiemu ze względu na pojmowanie przez niego ideowej funkcji prasy, jak również niezależności opinii od jakichkolwiek względów pozaideowych.

Niemniej zachowanie takiej niezależności wymagało oszczędnej gospodarki i skrupulatnego liczenia się ze skromnymi środkami. Z tego względu honoraria płacone przez „Prawdę” nie były wysokie¹⁶. Świętochowski korzystał ponadto z bezpłatnej współpracy zamożniejszych współpracowników rezygnujących z honorariów dla możliwości wypowiedzi w takim piśmie, jakim była „Prawda”. Podobnymi względami kierowali się współpracownicy mniej zamożni, którzy dlatego wybierali niższy i mniej pewny zarobek w „Prawdzie” niż np. w petersburskim „Kraju”¹⁷. Świętochowski traktował takie postępowanie jako naturalny wyraz ideowego i obywatelskiego zaangażowania.

Cena prenumeraty „Prawdy” kształtowała się na poziomie przeciętnej ceny tygodnika warszawskiego tego typu¹⁸. Prenumeratory otrzymywali tygodniowo 12-stronicowy numer (o objętości 1,5 arkusza) oraz sześćoarkuszowy bezpłatny dodatek kwartalny. Dobór pozycji publikowanych jako dodatki dla prenumeratorów podyktowany był wspieraniem ideowej działalności pisma, zarazem miał dostarczać czytelnikom lektury służącej samokształceniu, rozwijać ich wiedzę i orientację w bieżących

¹⁵ 7 sierpnia 1881 r. pisała E. Orzeszkowa do T. T. Jeża: „»Prawda« ma przeszło 3000 prenumeratorów i Świętochowski robi na niej majątek” (E. Orzeszkowa, *Listy*, t. 1, Warszawa 1937, s. 176).

¹⁶ Wysokość honorarium płaconego przez Świętochowskiego wynosiła przeciętnie 2,5 kopiejki (5 groszy) od drukowanego wiersza prozy i 10 kopiejek od wiersza poezji. Wyjątki od tej reguły świadczyły o szczególniejszym zainteresowaniu współpracą autora — m. in. w r. 1882 Świętochowski proponował 3 kopiejki od wiersza J. Blizińskiemu (*List do J. Blizińskiego*, Biblioteka Jagiellońska, rkps 6700 III, t. 2, k. 426) i w r. 1898 K. Tetmajerowi (*Korespondencja K. Tetmajera*, Archiwum PAN, Kraków, rkps, 4662).

¹⁷ Np. przypadek I. Franki, którego wypowiedzi w „Prawdzie” ulegały częstym konfiskatom cenzuralnym (por. przypis nr 11).

¹⁸ Cena prenumeraty „Prawdy” wynosiła w Warszawie 8 rubli rocznie, w przesyłce zamiejscowej 10 rubli („Przegląd Tygodniowy” — 7,20 i 10 rb.; „Tygodnik Ilustrowany” — 8 i 12 rb.).

zagadnieniach ówczesnego życia oraz podnosić poziom wychowania kulturalnego¹⁹.

Prenumeratory „Prawdy” rekrutowali się zasadniczo ze środowisk inteligenckich, głównie z miejskiej inteligencji pracującej — publicystów, lekarzy, prawników, inżynierów, wyższych urzędników, nauczycieli gimnazjalnych oraz w znacznej ilości z młodzieży studiującej. W środowisku wiejskim prenumerowali pismo niektórzy właściciele ziemscy, dzierżawcy oraz wyższa i średnia administracja rolna. Duża część prenumeratorów pochodziła z terenów Rosji — byli to Polacy zatrudnieni tam na stanowiskach technicznych, lekarze, sędownicy oraz młodzież wyższych zakładów naukowych²⁰.

* *
*
*
*

Postępujące zmiany w sytuacji politycznej Królestwa Polskiego na skutek nasilania się kursu rusyfikacyjnego w latach panowania Aleksandra III stwarzały coraz trudniejsze warunki dla ideowej i narodowej działalności prasy polskiej. Starając się o utrzymanie egzystencji „Prawdy” i jej zasadniczego kierunku ideowego, mimo zwiększającej się jego opozycji w stosunku do panujących wówczas tendencji w narodowej i społecznej polityce caratu, Świętochowski nadał działalności swego pisma bardziej umiarkowany charakter. Ograniczył zwłaszcza swoje polityczki z prasą warszawską, unikając utarczek o drobne, partykularne sprawy powszedniego życia prasowego. W wypowiedziach na ten temat przypominał aluzyjnie o łączącej prasę polską, nawet najbardziej odmiennych orientacji, płaszczyźnie porozumienia wytworzonej przez fakt niewoli narodowej. Występował natomiast ostro przeciw przejawom życia prasowego, które według jego uznania prowadziły do pozbawienia prasy

¹⁹ Np. w latach 1881—1883 prenumeratory otrzymali jako premie: rozprawę rosyjskiego historyka literatury, liberała i okcydentalisty A. Pypina: *Kwestia polska w literaturze rosyjskiej*, oraz dzieło głośnego krytyka duńskiego G. Brandesa: *Główne prądy literatury XIX stulecia*, t. 1—4.

²⁰ Dowodem popularności „Prawdy” wśród Polaków zamieszkałych na terenie cesarstwa rosyjskiego jest m. in. lista subskrybentów *Ogniska*, którzy według stwierdzenia Świętochowskiego w liście do A. G. Bema, byli w przeważającej mierze prenumeratorem „Prawdy” (Biblioteka Publiczna, Warszawa, rkps 2615). Ok. 25% nazwisk posiadało adresy miast rosyjskich: najczęściej Irkuck — 84, Petersburg — 77, Ryga — 70, Kijów — 31. Następnie w kolejności: Odessa, Moskwa, Kursk, Kirow, Kiszyniów, Rianzań, Charków, Tyflis, Tuła, Nowgorod, Omsk i in. Jeszcze w r. 1907 pisał J. Turski: „Aż dotąd widzimy, jak transporty »Prawdy« idą do Irkucka, Tazskientu, Władywostoku, Charbina, gdzie tęsknią do ojczyzny przymuszeni i dobrowolni exule” (*Aleksander Świętochowski a wieś*, „Nowa Gazeta”, 1907, dod. do nru 319).

polskiej jej wysokich funkcji ideowych i autorytetu etycznego, szczególnie ważnych w sytuacji, kiedy jej rolą było sprawowanie zadań przedstawicielstwa i parlamentu opinii narodowej. Do takich zjawisk zaliczał m. in. komercjalizację prasy, zwłaszcza czasopism tygodniowych jako typu periodyku o szczególnej, według jego zdania, przydatności w dziedzinie kształtowania opinii²¹.

Drugi istotny powód jego wystąpień polemicznych związany był z polaryzowaniem się od połowy lat osiemdziesiątych orientacji politycznych w prasie polskiej zaboru rosyjskiego oraz z postępującą konsolidacją obozu polityki ugodowej, reprezentowanego przez „Słowo”, „Niwę” i petersburski „Kraj”. Narzucone przez cenzurę ograniczenia wypowiedzi powodowały konieczność prowadzenia polemiki głównie poprzez pomniejszanie autorytetu przeciwnika, przyczyniając się w rezultacie do obniżenia poziomu wymiany opinii w prasie polskiej. Zaangażowanie emocjonalne i temperament publicystyczny nadawały wystąpieniom Świętochowskiego agresywność sprawiającą, że „Prawda” stanowiła nadal źródło elektryzujące opinię, wnoszące ferment, bulwersujące przeciwników i zwolenników.

Trudności polityczne uniemożliwiły już wówczas podejmowanie przez środowisko „Prawdy” skuteczniejszych akcji narodowych. Bez rezultatu pozostała również zbiorowa petycja wystosowana w roku 1886 do Matejki, mająca na celu napiętnowanie „rug pruskich” i obronę ludności polskiej przeciw germanizacyjnym atakom rządu pruskiego²².

Wobec konieczności ograniczenia bezpośredniej działalności narodowej i ideowej Świętochowski zwiększył starania w dziedzinie zabiegów redakcyjnych, poszukując tu sposobów rekompensaty. W pierwszym rządzie otoczył szczególną uwagą formę wypowiedzi językowej w „Praw-

²¹ Przykładem komercjalizmu w prasie była, według Świętochowskiego, krytykowana przez niego w tym czasie działalność finansisty i wydawcy warszawskiego S. Lewentala, właściciela tygodników „Kłosa” i „Swit”, a następnie współwłaściciela „Kurieria Warszawskiego” (*Liberum veto*, 1881, nr 36, s. 428—429; *Podwójna buchalteria*, 1884, nr 32).

²² Sformułowany przez Świętochowskiego apel do Matejki zawierał argumenty charakterystyczne dla pojmowania przez niego znaczenia sztuki jako środka obrony i walki z przemocą polityczną: „Do Ciebie więc zwracamy się z serdeczną prośbą — pisał Świętochowski m. in. — ażebyś zechciał w odpowiednim obrazie, przedstawiającym wygnanie rodaków naszych przez tępicielea narodowości polskiej, okazać współczesnym i potomnym całą grozę tej sromotnej pomsty i męczeńskiego cierpienia. Z nas wszystkich Ty jeden potęgą swego geniuszu możesz utrwalić pamięć nielitościwej zagłady. Ty jeden mocen jesteś trzymać przez wieki pod pręgierzem głównego jej sprawcę. Ty, nieśmiertelny, będziesz swym obrazem odczytywał pozew krzywdy naszej przed sądem przyszłości nawet wtedy, gdy wykrętne i kłamliwe świadectwa jej wyrok sfałszować zechcą” (wg tekstu adresu podanego w artykule: M. Wikszemski, *Praca społeczna*, „Prawda”, 1908, nr 1, s. 4).

dzie". Wobec rusyfikacji szkolnictwa i życia publicznego uznawał bowiem za ważne zadanie prasy polskiej dostarczanie wzorów, czystej, poprawnej polszczyzny. Niedbalstwo językowe stawało się przyczyną rezygnacji z czyjejs współpracy²³. Domagał się poprawności językowej od wszystkich współpracowników, kontrolując skrupulatnie ich teksty. Przypominał im o politycznych aspektach dbałości o staranność wypowiedzi w piśmie²⁴. Osiągnięcia w tym zakresie stanowiły przedmiot jego redaktorskiej dumy, zwracał na nie uwagę czytelników: „Nie popełnimy przy tym chyba przesady, twierdząc, że żadne inne pismo polskie nie przestrzega z większą czujnością, aby ten język, którym przemawiamy do czytelników, był czystym, nie zakażonym obcymi domieszkami ani zachwaszczonym w własnym naszym niedbalstwie”²⁵.

Następnie dążył do stosowania w „Prawdzie” takiej formy wypowiedzi, która by zapewniła skuteczne pozyskanie uwagi czytelnika, a tym samym realizację zamierzonego oddziaływania. Według jego opinii, w odniesieniu do pisma tygodniowego, jakie stanowiła „Prawda”, większą funkcjonalność pod tym względem posiadały artykuły o niewielkich rozmiarach, dostosowane do poziomu intelektualnego przeciętnego czytelnika o średnim wykształceniu²⁶.

Poszukiwanie przez Świętochowskiego sposobu skuteczniejszego oddziaływania wyraziło się następnie we wprowadzeniu w roku 1886 nowego układu zawartości numeru pisma, który miał pozwolić „prędzej, pełniej i wyraźniej odzwierciedlać postęp myśli ogólnoludzkiej i swoj-

²³ W liście do E. Przewóskego z dnia 22 marca 1885 r. pisał Świętochowski m. in.: „Dotychczasowemu korespondentowi mojemu w Paryżu jednocześnie z tym listem wymawiam współpracownictwo. [...] Pisywał tak niedbale czy też nieudolnie, że po kilka godzin musiałem marnować na stylowe przeróbki jego artykułów, jeśli zaś Pan przypomina sobie moje co do zewnętrznej formy pedantstwo, to wie Pan, o ile o nią dbam” (Korespondencja E. Przewóskego, Bibl. IBL, Warszawa, rkps 74, zbiory własne).

²⁴ M. in. pisał do Przewóskego 22 kwietnia 1885 roku: „Dłuższy pobyt za granicą oddział widocznie na Pański język, zbyt pierwiastkami obcymi nasiąkły. Ponieważ takich domieszek już nie tylko z powodów stylistycznych, ale nawet politycznych, zwłaszcza dziś, pragniemy, o ile można, unikać, proszę więc Pana o zwracanie na to uwagi [...]” (Korespondencja E. Przewóskego, Bibl. IBL, Warszawa, rkps 74, zbiory własne).

²⁵ *Od Redakcji*, 1885, nr 52, s. 613.

²⁶ Np. odpowiadając na jedną z propozycji I. Franki, pisał: „Zarówno wszakże dla tej jak i dla każdej obszerniejszej pracy zastrzegam sobie, ażeby ona była podzielona na odpowiednie od ram pisma części, z których każda zawierałaby w sobie jakąś całość. Jest to względ niezmiernie ważny, bo zachęcający do czytania. Inaczej czytelnicy pomijają taki długi artykuł i tym sposobem przepada on bez korzyści” (Korespondencja I. Franki, Instytut Literatury Akademii Nauk URSS, Kijów, rkps 1608, k. 28).

skiej”²⁷. Zmiany dotyczyły zwłaszcza formy, tzw. korespondencji, które z dotychczasowego typu kroniki wydarzeń i problemów miały przekształcić się w mniejsze, odrębne całości. Prowadził w tym celu korespondencję z zamiejscowymi współpracownikami, wyjaśniając im swoją koncepcję, polegającą na preferowaniu wypowiedzi jednotematycznych²⁸.

Dalszym wyrazem dążenia do znalezienia dodatkowych środków wpływu na świadomość odbiorców, a zarazem zapobieżenia spadkowi prenumeratorów grożącemu trudnościami finansowymi, których źródła tkwiły w pogarszaniu się ówczesnej sytuacji narodowej i ekonomicznej Królestwa, było rozszerzenie przez Świętochowskiego działalności wydawniczej. W 1884 r. przyjął prowadzenie i administrację Spółki Nakładowej Warszawskiej, powstałej w tym czasie jako inicjatywa środowiska inteligencji postępowej²⁹. W roku następnym zapowiedział wydawanie przy „Prawdzie” kwartalnika naukowego, uzależniając jednak realizację tej zapowiedzi od odpowiedniej ilości prenumeratorów, ponieważ, jak wyjaśniał, „przy dotychczasowym ich zastępie i wobec ogólnego zdrętwienia stosunków ekonomicznych i ruchu księgarskiego byłoby to ofiarą, która by nas zaprowadziła niewątpliwie do materialnego upadku, jeślibyśmy nie chcieli równoważyć jej partactwem i wykrętami”³⁰. W 1886 r. otworzył przy administracji „Prawdy” księgarnię, która miała załatwiać wszelkie zlecenia zakupu i sprowadzania książek i czasopism spoza Królestwa. W tym celu zawarł m. in. umowę z krakowską księgarnią K. Bartoszewicza, na podstawie której prenumeratorzy „Prawdy” mogli kupować wydawnictwa tej księgarni po niższej cenie.

Równocześnie obok dotychczasowych rodzajów działalności wydawniczej (bezpłatne dodatki kwartalne i publikacje nakładem „Prawdy”) podejmował wraz z gronem osób należących do środowiska pisma opracowywanie i wydawanie specjalnych publikacji dla celów patriotyczno-wychowawczych. Należała do nich wydana w 1884 r. książka wzorowej

²⁷ *Od Redakcji*, 1885, nr 48.

²⁸ Wyjaśnienie koncepcji nowego układu przedstawił m. in. w liście do E. Przewóskego z dnia 31 grudnia 1885 r. (Korespondencja E. Przewóskego, Bibl. IBL, Warszawa, rkps 74, zbiory własne).

²⁹ O składzie osobowym Spółki i jej celach poinformował Świętochowski czytelników w nrze 13 z 1884: „Grono literatów, złożone z pp.: P. Chmielowskiego, J. W. Dawida, S. Dicksteina, A. Głowackiego (B. Prusa), S. Kramsztyka, L. Méyeta, B. Rajchmana, W. Smoleńskiego, F. Sulimierskiego i A. Świętochowskiego, zawiązało notarialnie Spółkę Nakładową w celu wydawania książek i broszur poczytnych treści naukowej i beletrystycznej. [...]”. Jako pierwsze publikacje zapowiedziano: H. Spencera *Zasady etyki* w przekładzie J. Karłowicza, J. Brandesa *Szkola romantyczna we Francji* w przekładzie F. Jezierskiego, P. Chmielowskiego *Autorki polskie*, B. Prusa *Szkice i obrazki*, oraz książkę zbiorową *Światelko*.

³⁰ *Od Redakcji*, 1885, nr 48, s. 565.

lektury polskiej dla dzieci pt. *Światelko*, następnie w latach 1890 i 1891 *Encyklopedia dla dzieci*, pierwsza polska publikacja tego rodzaju opracowana przez F. Bogackiego i S. Krzezińskiego, oraz *Śpiewnik dla dzieci* ze słowami M. Konopnickiej, muzyką Z. Noskowskiego i rysunkami W. Podkowińskiego.

W roku 1886 dotknęły redakcję „Prawdy” dwa wstrząsy, które odbiły się na składzie jej zespołu oraz na dalszych losach pisma. Przyczyną pierwszego była sprawa sądowa z Gabrielą Zapolską, wywołana zamieszczoną w „Prawdzie” w 1885 r. recenzją tomiku jej opowiadań *Akwarele*, zakończona wystąpieniem przeciw Świętochowskiemu dwu stałych współpracowników — L. Straszewicza i W. Wścieklicy, oraz zerwaniem stosunków z „Prawdą” przez J. Sawicką. Sprawa o recenzję *Akwarel* stanowiła pretekst do ujawnienia się antagonizmów w ówczesnym warszawskim środowisku prasowym, zarówno personalnych, jak i wynikających z odmiennych postaw światopoglądowych i estetycznych³¹.

Poważniejsze dla „Prawdy” znaczenie miało jednak drugie wydarzenie — odejście szczególnie cenionych przez Świętochowskiego i pożytecznych dla pisma współpracowników — J. K. Potockiego i J. L. Popławskiego, którzy objęli funkcje redaktorskie w założonym wówczas tygodniku społeczno-politycznym „Głos”. Powstanie „Głosu” spowodowało nie tylko trudności i straty w zespole redakcyjnym, lecz postawiło Świętochowskiego przed koniecznością podjęcia nowych decyzji dotyczących kierunku i dalszej egzystencji „Prawdy”. W jego wystąpieniu krytycznym przeciw programowi „Głosu” obok istotnych zastrzeżeń znalazło wyraz niezadowolenie z udaremnienia jego ambicji skupiania przy „Prawdzie” reprezentacji najzdolniejszej publicystyki postępowej i demokratycznej. Charakteryzując w końcu 1886 r., w nowej sytuacji, stanowisko „Prawdy”, podkreślał — w opozycji do programu „Głosu” — wyznaczając je zasadę solidaryzmu wszystkich warstw społeczeństwa³². Stwierdzał, że słuszność tej zasady stanowi również gwarancję dalszej egzystencji „Prawdy”: „Pismo nasze narodziło się z potrzeby i wraz z nią istnieć będzie. Ta łódź, choć skromna, zna burze, zna skały podwodne, zna korsarskie napaści, ale także zna swoją budowę, ster i drogę”³³.

W roku następnym wydał Świętochowski po raz pierwszy od początku redagowania „Prawdy” osobny prospekt na rok 1888. Jako ogólne zasady

³¹ Przebieg zatargu i jego echa w prasie podaje J. Czachowska, *Gabriela Zapolska. Monografia bio-bibliograficzna*, Kraków 1966, s. 36, 39—43.

³² Zapowiadał, że „Prawda” będzie „organem inteligencji, ludzi świątłych i umysłowo wyzwolonych, widzących siłę i szczęście własne i ogólne w rozwoju wszystkich czynników postępu, bez względu na to, do jakiej warstwy narodu ci ludzie należą” (*Zapowiedź na rok 1887, 1886*, nr 50).

³³ Tamże.

określające program pisma wymieniał: liberalizm społeczny i indywidualny, humanizm i kult ideałów. Prospekt posiadał wyszukaną formę stylistyczną. Wypowiedź programową poprzedzał zestaw cytatów wybitnych filozofów i pisarzy ilustrujący sformułowania założeń programowych, wskazujący zarazem na intencję Świętochowskiego zaimponowania odbiorcom wyjątkowym poziomem intelektualnym pisma.

* *
*

Siedmioletnie 1888—1894 stanowiło w dziejach redakcyjnych „Prawdy” okres perigeum. Zamknięcie możliwości legalnej wypowiedzi w pierwszoplanowych dla pisma kwestiach narodowych, które skłoniło Świętochowskiego do wzięcia udziału w zorganizowaniu tajnego zespołu publicystycznego pod nazwą „Towarzystwo Literackie” i jego konspiracyjnej działalności, powodowało zubożenie problematyki politycznej na łamach pisma i zniechęcającą świadomość bezsilności i daremności wieloletnich wysiłków.

W znacznej mierze dla uratowania pisma zdecydował się wówczas Świętochowski na sojusz ideowy z publicystyką socjalistyczną. Ponadto skłaniała go do tej decyzji ocena sytuacji ekonomiczno-społecznej i konfrontacja założeń swego programu z wyłaniającymi się konfliktami ustroju kapitalistycznego. Uświadamiał sobie popyt czytelnicy na rodzaj problematyki, którą pozwoli rozwinąć współpraca z publicystami socjalistycznymi i znaczenie tego dla pozyskania nowych kręgów czytelniczych oraz wzrostu atrakcyjności pisma. Przyjmując do zespołu „Prawdy” od początku wydawania pisma ludzi reprezentujących ideologię socjalistyczną (lub grawitujących ku niej), jak m. in.: I. Franko, M. Pawłyk, Z. Heryng, A. Inlender, Zygmunt i Zenon Pietkiewiczowie, E. Przewóski, L. Krzywicki, L. Winiarski, rozpoczął od roku 1887 skupianie ich przy piśmie na szerszą skalę. Dla publicystów socjalistycznych natomiast współpraca z „Prawdą” była pożądana ze względu na możliwość pozyskania trybuny legalnej propagandy. Pismo przedstawiało dogodny pole działalności publicystycznej ze względu na rangę, popularność i kredyt ideowy wśród młodej inteligencji polskiej, jak również z powodu liberalizmu redakcyjnego Świętochowskiego. Decydując się na sojusz z publicystyką socjalistyczną, starał się Świętochowski o zorganizowanie takich warunków, aby socjaliści nie czuli się w jego piśmie jak „zadra tkwiąca w cudzym cielem”³⁴.

³⁴ Według określenia podobnej sytuacji przez Krzywickiego (*Wspomnienia*, t. 3, s. 193).

Niezależnie od poprawy na skutek tego sytuacji pisma i rozszerzenia się jego wpływów, świadomość, że działalność „Prawdy” nie może już być wyłącznie „odbiciem zasad jej redaktora”, jak twierdził dawniej³⁵, i dla utrzymania egzystencji pisma musi szukać pomocy w przymierzu z nową orientacją, dzieląc się wpływami, powodowała, że Świętochowski czuł się zniechęcony, zmęczony i chory. Załamywała go daremność zmagania się z trudnościami, marazmem życia publicznego pod paraliżującym tłokiem cenzury, czyniącym jałową nawet działalność ideowo-wychowawczą. Zaczynał ulegać. Zmniejszył ilość własnych artykułów problemowych, cotygodniowy w pierwszym dziesięcioleciu „Prawdy” felieton *Liberum veto* zaczął od roku 1891 zastępować na zmianę felietonem zbiorowym *Pamiętnik*, naśladującym formą *Echa warszawskie* „Przeglądu Tygodniowego”, lecz bez ich agresywnej atrakcyjności.

Rekompensując ograniczenie własnej działalności publicystycznej i piarskiej, skupił wysiłki na organizowaniu problematyki w piśmie, zwłaszcza kulturalnej. W tym okresie „Prawda” posiadała najbogatszy w swoich dziejach serwis informacji kulturalnej, zagranicznej i zakordonowej. Politykę redakcyjną w tym zakresie ułatwiał Świętochowskiemu utrzymujący się nadal w ogólnej opinii wysoki ideowy i intelektualny prestiż „Prawdy”, przyciągając do niej wybitniejszą młodzież o wyższych ambicjach. Doborowe grono współpracowników zdecydowało w czasie osłabienia udziału publicystycznego Świętochowskiego o stałą atrakcyjność pisma. „Prawda” posiadała wówczas korespondentów we wszystkich niemal stolicach europejskich i w Ameryce, przy czym nierzadko działało ich kilku w jednym ośrodku. Korespondencje nadsyłali: z Francji — L. Winiarski, W. Bugiel, O. Bujwid, J. Joteyko, K. Kelles-Krauz, E. Porębowicz, E. Przewoński; z Niemiec — C. Jellenta (Hirszbard), G. Karpeles, J. Karłowicz, A. Nossig, H. Forszteter, L. Krzywicki, J. Marchlewski; z Austrii — A. Nossig, E. Sokal; z Anglii — L. Krzywicki, L. Winiarski, S. Mendelsohn; z Hiszpanii — E. Porębowicz; z Holandii — L. Krzywicki; z Włoch — E. Porębowicz; z Petersburga — A. Pawłowski, J. i R. Baudouin de Courtenay, M. Szołkowski; z Witebska — A. Pawłowski; z prowincji nadbałtyckich — A. Rosset; z Kaukazu — M. Szołkowski; z Zagrzebia — L. Wasilewski; z Ameryki — L. Krzywicki, W. Szukiewicz; z Krakowa — M. Turzyna (Wiśniewska), W. Prokesch, W. Radkowski, Z. Daszyńska; ze Lwowa — H. Biegeleisen, F. Daszyński, I. Franko, M. Pawłyk, A. Inlender; z zaboru pruskiego — K. Jarochocki oraz korespondenci podpisujący się pseudonimami: tz., Malart, i inni.

Mimo że warunki polityczne utrudniały organizację i prowadzenie

³⁵ M. in. w liście do E. Przewońskiego z 22 marca 1885 (Korespondencja E. Przewońskiego, Bibl. IBL, Warszawa, rkps 74, zbiory własne).

również i tego odcinka działalności redakcyjnej, rezultaty zadowalały na ogół Świętochowskiego i uprawniały go do pełnego satysfakcji stwierdzenia: „W ostatnich latach nie zdejmując uwagi ze spraw swojskich, staraliśmy się stworzyć czytelnikom naszym szeroki widok na zadania ogólnoludzkie i sądzimy, że pod względem szybkości i dokładności odzwierciedlenia rozwoju życia umysłowego Europy żadne pismo polskie »Prawdy« nie przewyższyło. To łączenie postępu naszego z postępowaniem innych narodów cywilizowanych będzie i nadal przedmiotem naszych starań”³⁶.

Dla poszerzenia informacji politycznej wprowadził Świętochowski w roku 1890 rubrykę zatytułowaną „Z dała” (następnie „W dali”), poświęconą sprawom tzw. guberni zachodnich (czyli litewsko-ruskich dawnej Rzeczypospolitej) oraz Rosji. W tym samym celu drukował cykl *Listy petersburskie*, podpisywany fikcyjnym nazwiskiem Paweł Krzyżanowski, stanowiący pod pozorem korespondencji krytyczny przegląd bieżącego życia rosyjskiego.

Nie rezygnował również z podejmowania pewnych akcji obronnych przeciw gaszeniu ognisk polskiego życia kulturalnego. Do takich akcji należało zorganizowanie na czele ludzi ze środowiska „Prawdy” pomocy dla upadającego z braku prenumeratorów, najstarszego z istniejących wówczas czasopism polskich — „Gazety Warszawskiej”. Świętochowski zalecał ją czytelnikom „Prawdy” jako pismo „umiarkowane, umiejętnie i starannie redagowane”³⁷, a następnie w roku 1891 zajął się konkretną akcją ratunkową, polegającą na dostarczaniu redakcji bezpłatnie artykułów i utworów wysoko cenionych autorów w celu umożliwienia pismu przetrwania kryzysu³⁸.

W tym samym czasie „Prawda” znajdowała się również w sytuacji impasu finansowego, trwającego od początku lat dziewięćdziesiątych.

³⁶ *Od Redakcji*, 1889, nr 49.

³⁷ *Odpowiedzi Redakcji*, 1889, nr 1, s. 11.

³⁸ W związku z akcją pisał Świętochowski do E. Orzeszkowej: „Pisma nasze mra. Od lat kilku dotknięte jest suchotami najstarsze, jedno z najlepszych, a z codziennych niewątpliwie najsympatyczniejsze — »Gazeta Warszawska«. Ma ona stały niedobór, którego wydawca pokryć nie może. Jeżeli skona, wezmą po niej spadek handlarze i przekupnie — »Kuriery«, »Wiek«, »Słowo«. Pomóc jej pustymi kieszeniami nie podobna, więc wymyśliłem sposób uznany, a po części już wykonany przez grono literatów, ażeby każdy chętny dał jej coś niewielkiego darmo: artykuł, nowelkę itp. Wypadnie z tego: 1 — pewna dla wydawcy oszczędność materialna, 2 — pewne urozmaicenie i ożywienie dla gazety, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na jej poczytność i prenumeratę. Jeżeli Pani wraz z nami (Karłowicz, Chmielowski, Natanson, Nusbaum, Gosiewski i inni, do których listy rozpisuję) zechce przyjąć bodaj drobny udział w tym ratunku, do tyłu dołączy Pani jeszcze jeden powód ludzkiej wdzięczności” (E. Orzeszkowa, *Listy*, t. 1, *Dwugłoso*, Warszawa 1937, s. 399—400).

Dzięki osobistemu wkładowi publicystycznemu, literackiemu i redakcyjnymu, oszczędnej, ostrożnej gospodarce³⁹, niskim honorariom współpracowników traktujących pismo przede wszystkim jako trybunę ideową oraz atrakcyjności ideowej i intelektualnej „Prawdy” na tle ówczesnej prasy polskiej mógł Świętochowski, uzupełniając fundusze pisma skromnymi dochodami z akcji wydawniczej i księgarskiej, prowadzić je mimo grożącej katastrofy. Nie wyjawiał jednak zagrożenia zarówno ze względów taktycznych, jak i ambicjonalnych, trudno bowiem przychodziło mu przyznawać się do braku popularności. Tylko raz jeden w zapowiedzi na rok 1893 zaapelował do prenumeratorów, poruszając sprawę finansowych braków pisma⁴⁰, lecz przedrukowując zapowiedź w następnych numerach, usunął z niej ten fragment.

Nadzieje na zmianę sytuacji narodowej Królestwa, obudzone po śmierci Aleksandra III w 1894 r., powodujące ożywienie się życia politycznego stworzyły warunki ułatwiające prowadzenie pisma. Lata następne były w dziejach „Prawdy” okresem stopniowego przewycięzania impasu poprzedniego siedmioletnia. Mimo to Świętochowski zmniejszał nadal swój publicystyczny udział w piśmie. W 1895 r. przekazał prowadzony dotąd osobiście dział polityczny S. Krzemińskiemu, z którym od czasu współpracy w publicystycznym zespole konspiracyjnym łączyły go stosunki przyjaźni. Podobnie jak Krzywickiemu w zakresie problematyki społecznej udzielał mu całkowitego kredytu w prowadzeniu zagadnień politycznych bez sygnalizowania różnicy własnych poglądów⁴¹.

³⁹ O finansowej gospodarce Świętochowskiego, jako wydawcy „Prawdy”, pisał m. in. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, 1959, s. 127, 147, 148.

⁴⁰ „Nie potrzebujemy ukrywać, że zwiększony zastęp abonentów pozwoliłby nam podnieść pismo nasze wyżej. Wszystkie nadsyłane nam przez nich środki pod postacią prenumeraty zużytkowujemy na potrzeby wydawnictwa tak zupełnie, że »Prawda« nie daje nam nawet najdrobniejszych zysków materialnych, a ponieważ stoi ofiarnością tych, którzy w niej pracują” (*Na rok 1893, 1892*, nr 50).

⁴¹ Zauważane różnice opinii występujące w artykułach Krzemińskiego w stosunku do odpowiadających im sądów w *Liberum veto* wyjaśniał Świętochowski m. in.: „Dopóki ludzie nie są ściśle równomiernymi trójkątami, które przystają do siebie w każdym punkcie, dopóty nawet między najbardziej podobnymi i najmocniej związanymi muszą istnieć pewne różnice zdań. I rzeczywiście nie ma na świecie partii, stowarzyszenia, jakiegokolwiek wreszcie związku ludzkiego, w którym by te odrębności jednostek nie objawiały się wyraźnie. Muszą też one występować w takim ciele zbiorowym, jakim jest pismo periodyczne, zwłaszcza gdy w nim przemawiają ludzie dojrzały, a nie komenderowana przez nauczyciela gromada żaków. Nie tylko więc nie zenują nas pewne sprzeczności w szczegółach mniemań między współpracownikami »Prawdy«, ale uważamy je za naturalne i pożyteczne starcie myśli w zasadzie swej jednorodnych i w kierunku łącznych” (*Pamiętnik. Powrotna fala*, 1896, nr 41, s. 485). Liberalizm wypowiedzi w „Prawdzie”, poza rygiem światopoglądowym, ograniczony był swego rodzaju wzajemną kontrolą członków zespołu pisma. Świadczy o tym list z dnia 26 lutego 1898 r. do

Nakład „Prawdy” zaczął stopniowo się powiększać, zwłaszcza po r. 1897, kiedy w związku z polemiką wokół wystąpień orientacji ugodowych „Prawda” dzięki śmiałym felietonom Świętochowskiego wysunęła się na czoło opozycyjnej opinii. Mimo poprawy sytuacji pisma Świętochowski coraz częściej skarżył się czytelnikom na „jarzmo” obowiązków redaktorskich, których cotygodniowy cykl związany z wydaniem każdego numeru przeszkadzał podjęciu pracy literackiej lub naukowej o trwałszych wartościach niż przemijające i niewymierne osiągnięcia pracy publicystycznej i redakcyjnej, na „maszynę dziennikarską pochłaniającą od rana do nocy uwagę i czas”⁴². Kiedy więc pod koniec 1899 r. nadarzyła się okazja odstąpienia „Prawdy” gronu osób ze środowiska postępowego, skorzystał z propozycji, zwłaszcza że warunki były dla niego wyjątkowo pomyślne. „Prawda” przechodziła w ręce ludzi bliskich pod względem światopoglądowym; ponadto gwarancję utrzymania jej dotychczasowego kierunku ideowego dawało zatrzymanie przez Świętochowskiego funkcji redaktora firmującego pismo, uczestnictwo w kolegium redakcyjnym oraz zachowanie stałego współpracownictwa, m. in. prowadzenie felietonu *Liberum veto*. Ten układ stosunków miał zapobiec zachwianiu egzystencji „Prawdy” przed pozyskaniem przez nowych właścicieli zaufania czytelników. O pewnych zmianach w sytuacji wewnętrznej pisma czytelnicy zostali poinformowani w numerze 15 z dnia 14 kwietnia 1900 r., w nocy zawiadamiającej, że do składu redakcji weszli: S. Żeromski, W. Sieroszewski i S. Stempowski⁴³.

Świętochowski pozbywszy się nużącego „jarzma” obowiązków redaktorskich i administracyjnych, kłopotów i utarczek z cenzurą, odpowiedzialności, z werwą przystąpił do pracy publicystycznej i literackiej w piśmie. Z dawną energią i ostrością podejmował polemiki i odpierał krytykę. Felieton *Liberum veto* odzyskał mocne tony, szerokie horyzonty refleksji filozoficznej, wytworną, błyskotliwą formę, nastrój dojrzałego optymizmu.

Zamierzony układ stosunków redakcyjnych, w którym ważny, często decydujący głos posiadał dawny redaktor przyzwyczajony do bezwzględ-

K. Tetmajera, w którym w odpowiedzi na pretensje drażliwego poety wyjaśniał Świętochowski m. in.: „Powie Panu szczerze: niechęć współpracowników »Prawdy« do Pana płynęła najprawdopodobniej ze wstrętu do tych aren dziennikarskich, stańczykowsko-klerykalnych i politycznie zadżumionych, na których widziano Pana występującego” (Korespondencja K. Tetmajera, Archiwum PAN, Kraków, rkps 4662).

⁴² Według wyrażenia w nekrologu H. Perzyńskiego, długoletniego redaktora „Dziennika dla Wszystkich” (1898, nr 44, s. 525—526).

⁴³ „Prawda” sprzedana została za sumę 20 tys. rubli spółce reprezentowanej przez W. Bukowińskiego i P. Sieroszewską (w skład spółki wchodziłi ponadto: W. Sieroszewski, S. Stempowski, S. Posner, A. i M. Dembowscy i G. Zieliński).

nej samodzielności, okazał się jednak na dłuższą metę uciążliwy dla „planowej roboty” młodego zespołu pragnącego nadać piśmie własny kierunek. W wyniku powstających konfliktów część zespołu (S. Posner, S. Stempowski, L. Krzywicki) opuściła w końcu 1902 r. redakcję, równocześnie Świętochowski zrezygnował z funkcji podpisywania pisma. W 44 numerze „Prawdy” zamieścił odezwę do czytelników, w której poinformował ich o faktycznej sytuacji, prosząc o poparcie dla nowego kierownictwa „Prawdy” oraz zapewniając o swej dalszej współpracy z piśmie: „Nie żegnam się przeto z czytelnikami — pisał m. in. — bo się z nimi nie rozstaję, nie zrywam ścisłego związku z piśmie, które stworzyłem i przez 19 lat redagowałem, a które rozwija się pod sterem grona ludzi młodych, energicznych, czystych, utalentowanych, godnych tego niezłomnego zaufania, jakim liczny zastęp czytelników darzy ciągle »Prawdę« od 22 lat”⁴⁴.

Nowa redakcja, której kierownictwo przejął tymczasowo W. Bukowiński, opatrzyła wypowiedź Świętochowskiego słowami podziękowania za opiekę i obietnicę współdziałania w przyszłości, składając deklarację kontynuowania kierunku jego dotychczasowej działalności: „Duch Aleksandra Świętochowskiego — przyrzekano — nie wyjdzie z »Prawdy« nigdy. Droga wytkniętą przez Niego kroczyć będziemy w dalszym ciągu. Gwiazdy przewodnie jego umiłowañ i dążeń przyświecać będą naszej pracy, skierowanej ku dobru powszechnemu, triumfowi prawdy, wiedzy i najwznioślejszych ideałów ludzkości”⁴⁵.

PROGRAM I PROBLEMATYKA NARODOWO-SPOŁECZNA

Program polityki narodowej, wyłożony przez Świętochowskiego w kolejnych wersjach w trzech pierwszych rocznikach „Prawdy”⁴⁶, stanowił pierwszy etap realizacji celu, któremu służyć miało założenie własnego pisma. Przedstawił w nim Świętochowski swoją koncepcję zachowania i rozwoju bytu narodowego wbrew stanowi niewoli politycznej i mimo braku własnej państwowości. Podstawę tej koncepcji stanowiła zasada samodzielności narodowej osiągnana drogą samorządności wewnętrznej, wzmacniania sił narodu poprzez pracę we wszystkich dziedzinach życia, odpowiadającą kierunkowi i tempu rozwoju nowoczesnych społeczeństw.

W koncepcji tej, jako bezpośredniej kontynuacji programu „pracy

⁴⁴ A. Świętochowski, *Do czytelników*, 1902, nr 44, s. 517.

⁴⁵ Zob. wypowiedź Redakcji, 1902, nr 44, s. 517.

⁴⁶ 1881: *Myślę więc jestem* (nr 1); *Pod datą dzisiejszą* (nr 2); *Narodowość postępu* (nr 3); *Polityka przedmurza* (nr 4); *Błędne koła* (nr 5, 6, 8); 1882: *Wskazania polityczne*, [w:] *Ognisko*, s. 48—54; 1883: *Walka o byt*: I. *Praca* (nr 1); II. *Socjologia szlachecka* (nr 2); III. *Klasyfikacja wyznaniowa* (nr 4); IV. *Patenty obywatelstwa* (nr 7); V. *Przystosowywanie się* (nr 8).

organicznej” pozytywistów warszawskich, znalazły wyraz myśli teoretyków i praktyków „patriotyzmu budującego” z okresu przedstyczniowego obok wpływów filozoficznych i społecznych idei pozytywizmu zachodnioeuropejskiego — liberalizmu i ewolucjonizmu. Założenia taktyczne programu zgodnie z oceną sytuacji narodowej u progu lat osiemdziesiątych opierały się na uznaniu daremności, a nawet szkodliwości nadziei związanych z walką orężną oraz na przekonaniu, że gwarancji bytu narodowego nie wygra się w bitwie, lecz trzeba wypracować w ramach istniejących warunków polityczno-prawnych, w działalności legalnej, w dążeniu do obrony i zachowania praw narodowych, o które trzeba walczyć „jak o swe mury”⁴⁷.

Odrzucenia hasła walki orężnej oraz przyjęcia taktycznego założenia legalizmu, jako wskazań realnej polityki narodowej odpowiadającej ówczesnej sytuacji, nie pojmował Świętochowski jako programu „ugody” — „pojednania”, ani nawet lojalizmu wobec państw zaborczych. W jego przeświadczeniu miały one stanowić program oporu, bezwzględnego przeciwstawienia eksterminacyjnej polityce zaborców postawy nieprzejednania, godności wynikającej z poczucia wyższości kulturalnej oraz siły i prężności cywilizacyjnej, zdolnej nawet do sięgnięcia po hegemonię⁴⁸.

W sformułowaniach programowych i towarzyszącej im publicystyce Świętochowskiego w „Prawdzie” nie było wyrażenia zgody na istniejący stan polityczny narodu polskiego ani uznania jego niezmienności. Wielokrotnie podkreślał przejściowość taktycznych założeń legalizmu, uzależnienie ich od aktualnych wówczas warunków (artykuły: *Pod datą dzisiejszą, Albo... albo, Bałamuctwa*)⁴⁹. Oświeceniemu tego stanowiska służyły następnie manifestacyjne ataki wrogości wobec szowinistycznych organów opinii państw zaborczych — jak „Moskowskije Wiedomosti”, „Nowoje Wriemia”, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”. Tym spowodowana była również krytyczna rezerwa wobec projektów „porozumienia” wysuwanych przez przyjazne społeczeństwu polskiemu środowiska liberalno-okcydentalistyczne w Rosji oraz wskazywanie na iluzoryczność tych projektów, wynikającą zarówno z różnicy stanowisk obu stron —

⁴⁷ Wg wyrażenia Świętochowskiego w broszurze konspiracyjnej *Stan ogólny Królestwa Polskiego*, Lwów 1889, s. 37. Świętochowski przedstawiając tam motywy legalizmu w programie „pracy organicznej”, pisał m.in.: „Chociaż wszyscy uznawali, że pozostawiony nam zakres swobody umożliwił zaledwie życie niewolnicze i rozwój bardzo powolny, jednocześnie wszyscy pragnęli, ażeby i on był wyzyskany, ażebyśmy nie zaniedbali niczego i zrobili wszystko, co w granicach postępowania legalnego zrobić zdołamy”.

⁴⁸ Zob.: *Wskazania polityczne*, [w:] *Ognisko*, s. 54.

⁴⁹ „Prawda”, 1881, nr 2, 1883, nr 6, 9.

polskiej i rosyjskiej, wobec faktu uznania zaboru⁵⁰, jak i z oficjalnego kursu politycznego caratu wobec Królestwa Polskiego.

Przedstawiając w latach 1881—1883 w „Prawdzie” swój program polityki narodowej, miał Świętochowski świadomość jego niepopularności, rzucania rękawicy zadawnionym nawykowi myślenia politycznego, opierającym się według określenia B. Suchodolskiego na „dyzjunkcji: to, co nie jest hasłem walki orężnej, musi być programem ugody”⁵¹. Liczył jednak na zrozumienie u części społeczeństwa, która dostrzeże w nim patriotyzm i twórczy, nowoczesny typ myślenia politycznego.

Na skutek przemian w sytuacji politycznej po śmierci cara Aleksandra II i nasilania się tendencji rusefikacyjnych Świętochowski porzucił założenia legalizmu jako nierealne, a nawet szkodliwe. Mimo zaciskających się ograniczeń cenzuralnych nie rezygnował jednak z poruszania problemów polityki narodowej. Poszukując możliwości wypowiedzi, rozwijał pomysłowość, której rezultaty przyniosły mu opinię publicysty o niezwyklej zręczności przedstawiania w sposób cenzuralny spraw niecenzuralnych. Jego ówczesna publicystyka polityczna w „Prawdzie” nosi na sobie ślady zwłaszcza pilnego terminowania u Sałtykowa-Szczedriny

⁵⁰ M. in. w związku z wypowiedzią redaktora „Warszawskiego Dniwnika” (z lat 1880—1883), liberała i okcydentalisty ks. N. Golicyna, który proponował „złoty most” pojednania, pisał: „Co my byśmy właściwie na tym »złotym moście« robili »niewdzięczni«? Ks. Golicyn jest heglistą, według niego *alles was ist, ist vernünftig*, dla jakiego więc licha »złote mosty«, »spotkania się«, »osobiste rozmowy« i tym podobne fatygi, kiedy one przynajmniej jednej strony nie odcują heglizmu? Bo wystawmy sobie, że nie »dwa światy«, ale ja i ks. Golicyn jako delegaci schodzimy się na owym moście i cóż? Ks. Golicyn: Dzień dobry. Ja: Dzień dobry. Ks. Golicyn: Kochaj mnie. Ja: Kochaj mnie. Ks. Golicyn: Bądź moim przyjacielem. Ja: Bądź moim przyjacielem. Ks. Golicyn: Wymagasz wzajemności? Ja: Wymagam wzajemności. Ks. Golicyn: Do widzenia. Ja: Do widzenia. No i do czegoś doprowadziłby nas ten dialog na moście?” (*Liberum veto*, 1883, nr 46, s. 549). W innym miejscu (*Liberum veto*, 1881, nr 3) na propozycję Golicyna odpowiadał Świętochowski przypomnieniem mu polakożerczych kampanii prasy rosyjskiej.

⁵¹ B. Suchodolski, *Stanisław Brzozowski i Aleksander Świętochowski*, Warszawa 1932, s. 14. Suchodolski charakteryzując tam program polityki narodowej przedstawiony przez Świętochowskiego we *Wskazaniach politycznych*, pisze, że „rozumieć i ocenić będziemy je mogli wówczas dopiero sprawiedliwie, gdy porzucimy potoczną i powierzchowną klasyfikację polityki polskiej na »ugodową« i »niepodległościową«. Mamy tu bowiem do czynienia z odmiennym, trzecim typem myśli politycznej, jej hasłem nie jest ani bierna dyplomatyczna ugoda, ani konspiracyjna orężna walka. [...] Są one bowiem programem samoistnej, twórczej polityki. Nawołują do pracy w tej dziedzinie, która nie zależy od przemocy wroga: w zakresie umysłowym, gospodarczym i społecznym”.

w przyswajaniu sobie umiejętności posługiwania się jego „ezopowym językiem”⁵².

W końcu lat osiemdziesiątych, w czasie najgłębszego marazmu życia politycznego w Królestwie Polskim trwającego do śmierci cara Aleksandra III w r. 1894, Świętochowski — współtwórca i propagator programu legalizmu w polityce narodowej — zdecydował się na podjęcie działalności konspiracyjnej jako współzałożyciel i członek tajnego zespołu publicystycznego pod nazwą Towarzystwo Literackie. Decyzja przejścia do konspiracji spowodowana była uznaniem konieczności znalezienia środków oddziaływania na życie polityczne narodu w wytworzonej sytuacji. Działalność konspiracyjna miała bezpośrednio na celu przeciwdziałanie polityce władz carskich, poprzez informację o akcjach rusyfikacyjnych wysyłaną do pism zakordonowych, następnie polemikę z propagandą tendencji ugodowych prowadzoną przez rzeczników trójlojalizmu (głównie czasopisma — warszawskie „Słowo”, krakowski „Czas” i petersburski „Kraj”), dalej — dostarczenie społeczeństwu polskiemu prawdziwych relacji o wydarzeniach bieżącego życia narodowego, wreszcie podtrzymywanie ducha narodowego poprzez przypominanie rocznic z historii narodowej za pomocą kolportowania okolicznościowych ulotek i rozpowszechniania konspiracyjnych opracowań historycznych⁵³.

⁵² Jednym z przykładów tego rodzaju może być m.in. następujący komentarz do informacji o atakach pisma „Nowoje Wriemia” na społeczeństwo polskie, przedstawiony w formie opisu zabawy współpracowników pisma: „Chodzą oni po lesie i wyszukują mrowisk, znalazłszy je, rozgrzebują patykiem i wielką im to sprawa przyjemność, gdy biedne mrówki wybiegną ze swych kryjówek i zaczną się roić na zburzonym gnieździe. Ucieszeni wędrowcy wołają do siebie: »A to robaczki się kręcą! Fraszka — mówi drugi — one znowu zniosą igielki i ułożą jak dawniej. — A gdyby tak nalać wotrioleju? — Boska myśl, a jeszcze lepiej zapalić na wierzchu ogień. — I podsypać prochem — ha, ha, ha!« Obecnie ci panowie rozwiązują bardzo ważne zagadnienie matematyczne, mianowicie myślą o tym, jakim sposobem pozbawić nas wymiaru trzeciego, niezbędnego dla ciał brylowatych, i ograniczyć do dwu wystarczających powierzchni? Mnie samego bardzo ta zagadka interesuje, chociaż zdaje mi się, że pp. współpracownicy »N. Wriemieni« nie wyjadą lepszej formuły od tej, którą wynaleźli taszkentcy Szczedrina” (*Liberum veto*, 1884, nr 15).

⁵³ W zespole opracowano i opublikowano m.in.: serię broszur pod wspólnym tytułem *Z domu niewoli* (nr 1: A. Świętochowski, *Stan ogólny Królestwa Polskiego*, Lwów 1889; nr 2: S. Dickstein, *Szkoła w Królestwie Polskim*, Paryż 1889; nr 3: Początek, *Na dzień jubileuszu pięćdziesięcioletniej służby A. L. Apuchtina*, (przekład), Paryż 1891; nr 4: W. Smoleński, *Prześladowanie unitów w Królestwie Polskim*, Paryż 1891; nr 5: W. Smoleński, *W sprawie ugody polsko-rosyjskiej*, Paryż 1891). Drugą formą akcji były korespondencje drukowane w latach 1891—1896 w „Dzienniku Poznańskim” pt. *Spod zaboru rosyjskiego* i w latach 1897—1901 w „Nowej Reformie” pt. *Listy z zaboru rosyjskiego*, rozpowszechniane następnie w odbitkach. Równocześnie podjęto przygotowanie ob-

Pełny obraz i właściwa ocena publicystyki politycznej Świętochowskiego w latach dziewięćdziesiątych wymagają łącznego ujmowania jego działalności konspiracyjnej z wypowiedziami na łamach „Prawdy”, gdzie swoje rzeczywiste sądy i opinie formułował w tym czasie głównie w komentarzach i notach do rubryk: „Doniesienia urzędowe”, „Prasa polska”, „Prasa rosyjska”, „Cudze głosy” lub upozorowanej korespondencji *Listy petersburskie*, stanowiącej zbiorowo przygotowywany przez zespół „Prawdy” przegląd wydarzeń i zjawisk rosyjskiego życia politycznego i społecznego. Stopniowe łagodzenie nacisku cenzury w początkowych latach panowania Mikołaja II pozwoliło Świętochowskiemu na podjęcie w r. 1897, po przyjeździe cara do Warszawy, brawurowej polemiki z propagandą ugodowców (zwłaszcza środowiska „Słowa” i ugrupowania „polityki realnej” pod przewodnictwem Ignacego Baranowskiego i Hipolita Wawelberga) w felietonach: *Rozrost plotki*, *Polityczne consilium facultatis*, *Polemika*⁵⁴.

Poświęcając główną uwagę sprawom Królestwa Polskiego, Świętochowski starał się w artykułach własnych oraz w korespondencjach zza kordonu przedstawiać czytelnikom „Prawdy” ważniejsze wydarzenia i problemy życia politycznego pozostałych zaborów. Stanowisko pisma wyznaczały w tym zakresie — sojusz z orientacjami liberalno-demokratycznymi (środowiska: „Reformy”, „Nowej Reformy”, „Dziennika Poznańskiego”, „Kuriera Lwowskiego”) i opozycja w stosunku do opinii konserwatywno-łojalistycznej („Czas”, „Kurier Poznański”). Zwłaszcza polityka stronnictwa „stańczyków” stanowiła przedmiot nieprzejednanej polemiki w ciągu całego dwudziestolecia redakcji Świętochowskiego.

Wśród problemów życia politycznego Galicji wiele uwagi poświęcał Świętochowski w „Prawdzie” zagadnieniu sytuacji ludności ukraińskiej, domagając się jak najszerszego uwzględniania jej potrzeb narodowych, społecznych i kulturalnych oraz pełnego równouprawnienia z ludnością polską. Szczegółowe referowanie spraw ukraińskich powierzył I. France, udzielając mu szerokiej swobody wypowiedzi.

Sytuacja Polaków w zaborze pruskim zajmowała w „Prawdzie” od połowy lat osiemdziesiątych eksponowane miejsce zarówno ze względu na rozgrywające się tam wydarzenia w wyniku Bismarckowskiej polityki germanizacyjnej (rugi pruskie, działalność komisji kolonizacyjnej),

szerniejszych opracowań historycznych jak: S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce*, Lwów 1892; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, t. 1—2, Kraków 1897—1898. Ta ostatnia publikacja powstała jako bezpośrednia odpowiedź na manifestacyjne przyjmowanie cara w Warszawie w roku 1896. Spośród ulotek przygotowanych w zespole znaczną sławę zdobyła ulotka *Czarne róże*, napisana przez Świętochowskiego z okazji pogrzebu cara Aleksandra III.

⁵⁴ „Prawda”, 1897, nry 18, 41, 44.

jak i na jej pretekstowe znaczenie dla poruszania spraw polskich i podtrzymywania uczuć solidarności narodowej mimo ograniczeń cenzuralnych.

Zakres i miejsce zagadnień międzynarodowego życia politycznego w „Prawdzie” wyznaczone były zwłaszcza w pierwszym okresie redagowania pisma przez krytyczne stanowisko Świętochowskiego do tzw. „politykomanii” jako szkodliwej namiastki działania, odciągającej uwagę społeczeństwa od bliskich spraw życia narodowego i osłabiającej jego aktywność rachubami na pomyślny układ stosunków międzynarodowych. Informując ogólnie o przebiegu wydarzeń polityki międzynarodowej w tygodniowym przeglądzie politycznym, Świętochowski poświęcał więcej uwagi tylko wybranym sprawom o szczególnym lub symptomatycznym znaczeniu. W miarę wzrastania ograniczeń wypowiedzi na tematy narodowe Świętochowski częściej wprowadzał sprawy polityki międzynarodowej do artykułów wstępnych, nadając im dodatkowe funkcje. Poza spełnianiem zadania informacji wykorzystywał je dla celów uprawiania pedagogiki ideowej, a zarazem jako okazje do poruszania problemów narodowych. Z tych względów eksponował sprawy związane z ruchami narodowyzwoleńczymi (np. Słowian bałkańskich)⁵⁵ oraz zaborami kolonialnymi i imperialistycznymi, akcentując zwłaszcza problemy moralności i humanitaryzmu w polityce międzynarodowej. Zaangażowanie emocjonalne nadawało jego artykułom i felietonom, poświęconym narodom słabym, ginącym, bezbronny wobec przemocy imperializmu i siły militarnej oraz obronie praw człowieka (jak m. in. sławny felieton *Jeden żołnierz zginął*)⁵⁶, szczególne walory w dziedzinie wychowania ideowego i patriotycznego.

Niezależnie od modyfikacji taktycznych założeń programu na skutek przemian w sytuacji politycznej Świętochowski utrzymał jego zasadniczą koncepcję — samodzielności wewnętrznej jako formy egzystencji narodowej w warunkach niewoli politycznej. Wskazania dla realizacji tej koncepcji, opartej na zasadzie pracy nad rozwojem potencjału narodowego, zawierały szczegółowe postulaty programu obejmujące wszystkie dziedziny życia.

⁵⁵ Na stosunek Świętochowskiego do narodowych dążeń Słowian bałkańskich komplikująco wpływała ówczesna polityka Rosji, występującej w roli ich sojusznika. Mimo obawy przed rozszerzaniem się wpływów rosyjskich na Bałkanach Świętochowski domagał się uznania w opinii polskiej praw narodów słowiańskich do samodzielności politycznej i aprobaty ich dążeń. Równocześnie w bezpośrednich rozmowach (z politykami serbskimi w r. 1877) oraz w publicystyce konspiracyjnej przestrzegał przed współpracą z caratem, wskazując na właściwy charakter jego polityki narodowościowej, której przykład stanowił stosunek do Polaków w zaborze rosyjskim (*Stan ogólny Królestwa Polskiego*, Lwów 1889).

⁵⁶ „Prawda”, 1899, nr 47.

W dziedzinie społecznej podstawowe założenie programu wyrażało się postulatem formowania nowoczesnego społeczeństwa, zintegrowanego narodowo i społecznie, rozwijającego się drogą współdziałania wszystkich warstw. Realizację postulowanego modelu społecznego warunkowały przekształcenia świadomości ogólnej, przewyżczenie reliktywów myślenia odpowiadających strukturze stanowej poprzez wpajanie zasad równouprawnienia, demokratyzacji, liberalizacji i laicyzacji życia. Według opartych na tych zasadach kryteriów wartościowania społecznego przeprowadzał Świętochowski w „Prawdzie” ostrą krytykę warstw, których prestiż społeczny opierał się na przywilejach urodzenia i stanu, jak arystokracji, szlachty i kleru. Arystokrację atakował jako pasożytnicze ciało w systemie wegetatywnym narodu za obojętność na jego dobro społeczne i kulturalne, konsumpcyjną i kosmopolityczną postawę przy równoczesnych pretensjach do przewodniczenia narodowi. Krytyka duchowieństwa, przeprowadzona przez Świętochowskiego zwłaszcza w cyklu *Siedem grzechów głównych*⁵⁷, podyktowana była szerszymi względami walki ideowej z supremacją światopoglądu klerykalnego w życiu narodowym.

Inny charakter miała natomiast w wystąpieniach Świętochowskiego w „Prawdzie” krytyka szlachty. Zwalczając „szlachetczyznę” — kulturowanie tradycji urodzenia i szczególnej roli w życiu narodu, stawiał na miejsce anachronicznego pojęcia „szlachta” pojęcie „ziemiaństwa” jako klasy przemysłowców rolnych, nie porzucając nadziei na jej pozytywny udział, zwłaszcza w zakresie szerzenia oświaty i kultury rolniczej na wsi i obywatelskiego wychowania chłopów, nadal podtrzymując aktualność zadań wskazanych jej w cyklu *Pracy u podstaw* z okresu kampanii pozytywistycznej⁵⁸. Krytykę traktował jako środek wychowawczy, dotyczyła ona bowiem przesądów stanowych, które jako przeżytki cywilizacyjne przestaną się liczyć, cenił natomiast zainteresowanie sprawami narodowymi i ogólnoludzkimi oraz pewne wartości intelektualne i etyczne cechujące, w jego przekonaniu, tę warstwę. Za pozbawioną tych war-

⁵⁷ A. S., *Siedem grzechów głównych*, I. Pycha, II. Łakomstwo, III. Nieczystość, IV. Zazdrość, V. Gniew, VI. Obżarstwo, VII. Lenistwo (1882, nry 35, 37, 39, 42, 49, 51).

⁵⁸ *Praca u podstaw*, „Przegląd Tygodniowy”, 1873, nry 10, 16, 24. W roku 1884 odpowiadając na skargę ziemianina z powodu trudności współpracy ze wsią chłopską, przypomniał m. in.: „Lud jest obecnie celem bardzo dla ogółu niepożądanych umizgów. Wypadki puściły go na licytację i ten się przy nim utrzyma, kto jemu da więcej. Najwięcej zaś dać mu może dwór. Nie należy od tej licytacji wycofywać się z wymówką, że ona wymaga zbyt wiele ofiar, że jeżeli sami ją utrudniłszy, to główne brzemie winy spoczywa na przodkach, bo konieczność targować się z nami nie będzie, a przodkowie z grobu nie powstaną i kary za swe błędy nie poniosą” (*Medytacje ziemiańskie. Odpowiedź druga*, 1884, nr 18, s. 207).

tości, według opinii formułowanych w „Prawdzie”, uważał natomiast warstwę mieszczańską. Zarzucał jej zmaterializowanie, ograniczoność kulturalną, bezideowość, kategorycznie protestując przeciw mianowaniu go rzecznikiem interesów i światopoglądu tej warstwy⁵⁹.

Zasadniczym celem postulatu demokratyzacji w programie społecznym i narodowym Świętochowskiego było dążenie do włączenia warstw ludowych do świadomego obywatelskiego współdziałania. Ważność osiągnięcia tego celu dla utrzymania i rozwoju bytu narodowego podkreślał w każdej wypowiedzi programowej⁶⁰. Równocześnie nie idealizował sytuacji i stwierdzał w początku lat osiemdziesiątych, że mimo upływającego od czasu reformy dwudziestolecia chłop polski daleki był od pożądanego poziomu przygotowania do podjęcia obywatelskich obowiązków⁶¹. Stan ten powodował pilną potrzebę kontynuowania wysiłków nad poprawą materialnych warunków i kulturalnego wychowania ludności wiejskiej. Środki wiodące do tego celu widział Świętochowski w parcelacji wielkiej własności ziemskiej oraz rozwijaniu oświaty ogólnej i rolniczej. Jako zwolennik koncepcji ekonomicznych J. St. Milla, uważał demokratyzację stosunków rolnych drogą połączenia własności ziemi z pracą za najwłaściwszą społecznie formę struktury gospodarczej rolnictwa; ponadto uznawał ją za pożądaną ze względu na zabezpieczenie ziemi przed przechodzeniem w obce ręce⁶². W interesie rozwoju oświaty stawiał wielokrotnie postulaty preferowania potrzeb ludności wiejskiej w tej dziedzinie, uprzywilejowania dzieci chłopskich przy rozdziale stypendiów

⁵⁹ M. in. w odpowiedzi na określenie przez „Niwę” orientacji reprezentowanej przez „Prawdę” jako liberalizmu mieszczańskiego, pisał z oburzeniem: „Kiedy to »Prawda« głosiła »liberalizm mieszczański? Ponieważ już według niego [kronikarza »Niwy«] tej ewangelii zapomniałem, a chciałbym ją sobie przypomnieć i odczytać w odnośnych numerach, więc [...]” (*Liberum veto*, 1889, nr 26, s. 311). Wskazywał, że adaptowanie przez pozytywistów warszawskich dla potrzeb ówczesnej polskiej rzeczywistości narodowo-społecznej myśli i poglądów ideologów mieszczaństwa zachodnioeuropejskiego miało na względzie inne cele niż obronę interesów klasy mieszczańskiej.

⁶⁰ M. in. w cyklu *Walka o byt* stwierdzał: „Sama szlachta, samo mieszczaństwo w połączeniu z inteligencją walki o byt nie wytrzyma, jeżeli lud tych żywiołów nie wesprze. Gdy on wzmoże się materialnie i podniesie umysłowo, otworzą się w społeczeństwie obfite źródła nowych sił, których dziś nie posiadamy” (II. *Socjologia szlachecka*, 1883, nr 2, s. 14).

⁶¹ „Kto chce działać dla dobra ludu — pisał w roku 1881 — powinien pamiętać, że on jest biedny i głupi. Tylko prawa uwzględniające oba te warunki mogą mu przynieść korzyść” (*Liberum veto*, 1881, nr 21).

⁶² W *Liberum veto... Polityczne źródło pragnienia parcelacji* (1882, nr 24, s. 285—286) pisał m. in.: „Pragnę, ażeby [proces parcelacji] postępował, a pragnę nie tylko w interesie podniesienia dobrobytu i oświaty włościan, od którego oczekuję dużo zdrowej i odżywczej krwi dla naszego szlachectwem osłabionego organizmu, ale także w interesie zachowania ziemi. Chłop bowiem jest dziś najlepszym

i pomocy materialnej, zastrzegając się, że czyni to nie „z przesadnego chłopolubstwa”⁶³, lecz z uznania konieczności wynikającej z oceny ówczesnej sytuacji i dla przyspieszenia zniesienia dystansu kulturalnego, dzielącego ludność chłopską od reszty społeczeństwa. Domagał się przy tym oświaty wolnej, „nie kajdanionej żadnymi zabobonami”⁶⁴, polemizując z tendencjami i praktyką ograniczania czytelnictwa ludowego, podyktowanymi rzekomymi względami obrony ludu przed zgubnymi wpływami i demoralizacją.

Formułując wielokrotnie postulaty preferowania interesów chłopskich, Świętochowski podkreślał równocześnie ich przejściowość związaną z istniejącymi wówczas warunkami. Zdecydowanie sprzeciwiał się natomiast uznaniu ich za trwałe zasady programu polityki społecznej. Z tego względu polemizował m.in. z programem „Głosu”, postulującego „uznanie ludu za najgłówniejszy składnik społeczności narodowej” i „podporządkowanie interesów warstw odrębnych interesom ludu”⁶⁵, dowodząc, że są to koncepcje anachroniczne, niezgodne z kierunkiem rozwoju stosunków społecznych, szkodliwe dla integracji i współdziałania narodowego.

Najwyżej w ówczesnej hierarchii społecznej stawiał Świętochowski warstwę inteligencji. Według jego opinii wypowiedzianych w „Prawdzie” była to część społeczeństwa stanowiąca intelektualne przedstawicielstwo wszystkich jego warstw, z samej swej istoty zdolna realizować zasadę integracji narodowej. Wyznaczając stanowisko swego pisma, wiązał je przede wszystkim z inteligencją. Do niej adresował postulaty swego programu i jej przedstawiał swoje opinie o problemach bieżącego życia do rozważenia i akceptacji. Przede wszystkim od inteligencji oczekiwał wiodącego udziału w rozwiązaniu wszystkich ówczesnych kwestii narodowych i społecznych. Do inteligencji wiejskiej zwracał postulaty wychowania obywatelskiego chłopów, od inteligencji żydowskiej domagał się działalności asymilacyjnej. Do tej warstwy również kierował apele o po-

jej stróżem, cudzoziemcom jej wydrzeć sobie nie daje, a jeśli nawet w rzadkich przypadkach im ustąpi, to kraj traci na tym wydziedziczeniu morgów kilkanaście, podczas gdy na pańskich handlach traci nieraz kilka tysięcy. Oto jest polityczne źródło miłości mojej do parcelacji”.

⁶³ [A. Świętochowski] Poseł prawdy, *Liberum veto... Dwa stypendia* (1882, nr 31, s. 371).

⁶⁴ [A. Świętochowski] Poseł prawdy, *Liberum veto. Dążności kruchty* (1898, nr 8).

⁶⁵ [A. Świętochowski] Gezyasz, *Pod mikroskopem* (1886, nr 42, s. 502—503). Zasadniczą polemikę z programem „Głosu” przeprowadził na łamach „Prawdy” z inspiracji Świętochowskiego L. Krzywicki w cyklu artykułów pt. *Złudzenia demokratyczne* (1889, nr 6—9, 11—12), *Tymczasowy obrachunek* (1890, nr 11).

pieranie wszelkich narodowych i kulturalnych akcji⁶⁶. Inteligencja, według jego opinii, jako nowoczesna „arystokracja duchowa” społeczeństwa, stanowiła ze względu na uświadomienie narodowe oraz przygotowanie do korzystania z ogólnoludzkich osiągnięć cywilizacyjnych część społeczeństwa i narodu decydującą o jego rozwoju⁶⁷.

Formułowane przez Świętochowskiego w „Prawdzie” szczegółowe postulaty dotyczące charakteru i rozwoju inteligencji polskiej uzależnione były natomiast od warunków politycznych i ekonomicznych. Ponieważ inteligencja polska z wyższym wykształceniem wobec rusyfikacji nauki, szkolnictwa i administracji publicznej w nieznaczej mierze liczyć mogła na wykorzystanie w szerszym zakresie posiadanego przygotowania, Świętochowski wskazywał na potrzebę wytwarzania średniej inteligencji zawodowej, mającej życiowe szanse w ówczesnej sytuacji, a zarazem tworzącej solidarną podbudowę dla podnoszenia ogólnego stanu kulturalnego społeczeństwa. W celu przeciwdziałania uciskającej szkolnictwo średnie w Królestwie Polskim eksterminacyjnej polityce caratu uczestniczył jako redaktor we wszystkich społecznych akcjach dopomagania niezamożnym uczniom, propagował pilnie działalność Towarzystwa Pomocy Uczniom, prowadził w redakcji zbiórki ofiar na wpisy, stypendia i zapomogi, pośrednictwo w załatwianiu korepetycji itp.

Ważny problem wypowiedzi publicystycznych Świętochowskiego, zwłaszcza w programowym okresie lat 1881—1883, stanowiła tzw. kwestia żydowska. W przekonaniu o ważności pozyskania dla polskości ludności żydowskiej dla wzmocnienia potencjału narodowego oraz integracji ludności zamieszkującej ziemie polskie kierował Świętochowski wielokrotne apele dotyczące asymilacji Żydów zarówno do społeczeństwa polskiego, jak żydowskiego. Od Polaków domagał się uznania Żydów za pełnoprawnych obywateli, ponieważ wyłączenie ich z „lona narodu” zu-

⁶⁶ M. in. w felietonie *Składki na pomnik Mickiewicza* pisał: „My łudzimy się wiarą, że dziedzictwo przeszłości nie obciąża już naszego obecnego życia, że zarówno w teorii, jak w rzeczywistości rozszerzyliśmy pojęcie narodu z jednej kasty na wszystkie warstwy gromady społecznej. Tymczasem tak nie jest — narodem, tj. organizacją spójną ściśle wspólnymi potrzebami, dążeniami, pragnieniami i celami, pozostaje ciągle garść inteligencji, wprawdzie zmieszana z różnych pierwiastków, ale nieliczna. [...] Więc któż ma dostarczyć funduszu na pomnik Mickiewicza? Nieliczna klasa myślącej i czującej inteligencji, która dźwiga wszystkie brzemiona obowiązków społecznych i która, mamy nadzieję, i ten godnie spełni” (1897, nr 22).

⁶⁷ M. in. w prospekcie „Prawdy” na rok 1888 zapowiadając, że pismo będzie nadal organem inteligencji, pisał o ogólnokulturalnej i narodowej roli tej grupy społecznej: „Ona bowiem jedna nie tylko najwierniej zrozumie i spełni zadania postępu, ale najumiejtniej pokieruje staraniami o byt swego społeczeństwa” (druk luźny, egzemplarz w Bibliotece Narodowej, sygn. P.35009—1888).

boża go „o bardzo poważną sumę sił w walce o byt”⁶⁸. Od inteligencji żydowskiej żądał podjęcia zdecydowanej akcji asymilacyjnej przede wszystkim dla bezpieczeństwa ludności żydowskiej, narażonej na tragiczne ataki antysemityzmu. Jako zasadnicze sposoby przeciwdziałania tendencjom antysemitycznym wskazywał — oświatę „usuwającą waśnie religijne”, asymilację znoszącą „wstręty i różnice etnologiczne” oraz reformę stosunków ekonomiczno-społecznych zapobiegającą konfliktom na tym gruncie⁶⁹.

Mniej więcej od połowy lat osiemdziesiątych Świętochowski coraz wyraźniej dostrzegał, że przedstawiany czytelnikom program społeczny, sformułowany w zasadniczej koncepcji przed dziesięciu laty, nie ogarnia już całokształtu najistotniejszych problemów ówczesnej rzeczywistości społecznej. Obserwując przemiany zachodzące w związku z rozwojem stosunków kapitalistycznych, uznał za konieczne podjęcie próby konfrontacji założeń programowych z nową formacją społeczno-ekonomiczną. Kwestia klasy robotniczej, jej sytuacji w skali narodowej i międzynarodowej, oraz sposobu zapobieżenia wyłaniającym się konfliktom zaczęły dominować w problematyce działu społecznego „Prawdy”. Już w latach poprzednich Świętochowski komentując, niejako na drugim planie, dostrzegane zjawiska z tej dziedziny, stwierdzał konieczność zbadania i postawienia diagnozy ich źródeł i uwarunkowania, wypowiadając opinię, że problem robotniczy nabiera charakteru pierwszorzędnej kwestii życia międzynarodowego⁷⁰. Przedstawiał czytelnikom, że kapitalizm opierający się na brutalnej przemocy, zaspokajaniu bezwzględnych instynktów posiadania, negujący wszelkie wartości humanistyczne jest zwyrodnieniem cywilizacyjnym, skazanym na upadek⁷¹. Manifestacyjnie odrzucał propozycje intratnych ogłoszeń fabryk warszawskich i demaskował w osobnych wypowiedziach rzekomą filantropię niektórych fabrykantów, przyznających robotnikom premię za długoletnią pracę⁷².

⁶⁸ [A. Świętochowski] A. S., *Walka o byt*, III. *Klasyfikacja wyznaniowa*, (1883, nr 4).

⁶⁹ [A. Świętochowski] A. S., *Niezbyteczny komentarz* (1883, nr 44).

⁷⁰ W roku 1882 pisał: „Nie przeczy my, że Europa zakrwawi się jeszcze nie raz w zapasach czysto politycznych, zaborczych lub obronnych, ale nie ulega wątpliwości, że najwięcej wstrząśnień i przewrotów dozna ona od walk społecznych. Coraz bardziej stosunki układają się tak, że przeciw sobie występują nie narody i państwa, ale klasy i żywioły społeczne. Takie są obecne znaki i doprawdy lepiej by zrobili wróżbici, gdyby w nie wczytali się uważniej” (*Znaki czasu*, 1882, nr 43, s. 505).

⁷¹ W artykule *Nauka ze skutków* stwierdzał m. in.: „Kapitalizm gnije i gnić będzie pomimo wszelkich środków dezynfekcyjnych, bo czerpie swe soki ze złych instynktów ludzkich” (1884, nr 15).

⁷² M. in. kiedy prasa warszawska gremialnie słaawiła z tego powodu fabrykanta Szlenkiera, pisał: „Ponieważ zyskiem fabrykanta jest nie zapłacona praca ro-

Teoretyczne uzasadnienie dla swej krytyki kapitalizmu znajdował w myśli J. St. Milla, zwłaszcza w nowych wydaniach jego *Zasad ekonomii politycznej* zawierających krytykę stosunków kapitalistycznych. Będąc świadkiem podobnych zjawisk społeczno-ekonomicznych, które obserwował Mill przed kilkudziesięciu laty na Zachodzie, oraz darząc angielskiego myśliciela niesłabnącym zaufaniem intelektualnym, zaakceptował jego poglądy także w zakresie rozwiązań, które miały przynieść „syntezę wolności ze sprawiedliwym możliwie podziałem dochodu społecznego”⁷³. Poglądy Milla odpowiadały mu również z najważniejszych dla niego nadal względów narodowych. Wierzył, że proponowane przez Milla sposoby reformy stosunków społecznych pozwolą zapobiec niebezpieczeństwu przewrotów zakłócających, według jego opinii, pomysły rozwój ogólnonarodowy. „Demokratyczny liberalizm”, jak określał koncepcje Milla, przyjął więc jako kierunek wyznaczający stanowisko „Prawdy” wobec wyłaniających się problemów rzeczywistości społecznej. Skuteczne przeciwdziałanie wyzyskowi kapitalistycznemu widział za przykładem Milla przede wszystkim w organizacjach robotniczych, spółdzielczości pracy oraz ustawodawstwie gospodarczym. Zwłaszcza ograniczenie kapitalizmu przez prawodawstwo państwowe zabezpieczające pracę robotnika uznawał za najpilniejszą konieczność. Poświęcał temu zagadnieniu liczne artykuły wstępne, informując czytelników o postęпах ustawodawstwa pracy w różnych krajach, o ochronie pracy robotników, kobiet i dzieci zatrudnionych w fabrykach, kontroli bezpieczeństwa pracy i działalności inspektorów fabrycznych⁷⁴. Domagał się uznania pierwszorzędnej wagi tych spraw, zajęcia przez społeczeństwo wobec nich aktywnej postawy⁷⁵.

Równocześnie powstawała konieczność określenia stosunku pisma do ideologii socjalizmu. Od pierwszych numerów „Prawdy” wskazywał Świętochowski czytelnikom na znaczenie idei socjalistycznych, ogarnia-

botników, zatem pierwszy zawdzięcza głównie swój majątek ostatnim — a skutkiem tego, jeśli ich własnowolnie obdarowywa, wynagradza tylko zasługi, czyli spełnia moralny obowiązek. [...] Trzeba nie mieć najmniejszego pojęcia o zarobkach fabrycznych i wartości rąk, ażeby nie zrozumieć, ile zysku przyniósł kapitaliście i jakiej ceny jest robotnik, który przez 25 lat dla niego pracował. Każda taka ręka — to żyła złota” (*Liberum veto*, 1883, nr 22).

⁷³ Wg: E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki. Program polityczno-gospodarczy J. St. Milla*, Poznań 1957, s. 166.

⁷⁴ M. in. art.: *Ograniczenie pracy dzieci* (1882, nr 28); *Ustępstwa dobrowolne*, I. *Prawo do pracy*, II. *Wprowadzenie prawa do pracy* (1884, nr 23—24); *Dla dzieci pracujących* (1884, nr 31).

⁷⁵ „Musimy więc myśleć — pisał w roku 1884 — o inspekcjach fabrycznych, o pracy dzieci, kobiet, o bezrobociach i różnych zjawiskach ekonomicznych więcej niż o przyrodniczych i estetycznych, nade wszystko zaś musimy w tych sprawach zajmować takie lub inne stanowisko” (*Liberum veto*, 1884, nr 48, s. 573).

jących już wówczas wszystkie dziedziny życia społecznego, politycznego i kulturalnego. Solidaryzował się z socjalistami w zakresie krytyki stonków ustroju kapitalistycznego, lecz podobnie jak Mill nie aprobował ich programu pozytywnego, wypowiadając zastrzeżenia z pozycji liberalizmu i indywidualizmu. Jego opozycja zwiększała się, gdy zajmował stanowisko wobec polskiego ruchu socjalistycznego z pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. Na jego sądy wypowiedane w tym okresie wpływało w znacznym stopniu ujęcie kwestii narodowej w programie Proletariatu L. Waryńskiego. Działaczom ówczesnych polskich organizacji socjalistycznych w kraju i za granicą zarzucał obojętność na sprawy narodowe, pisał, że „zdolni są odczuć niedolę robotników całego świata, a nie umieją zrozumieć cierpień i potrzeb własnego społeczeństwa”⁷⁶. Wskazywał, że względy patriotyczne powinny ich powstrzymać przed zakłócaniem bezpieczeństwa bytu narodowego, zagrożonego przez eksterminacyjną politykę rasyfikacyjną i germanizacyjną⁷⁷. Dowodził przy tym, że działacze socjalistyczni, którzy — jak pisał — „w imię dobra robotników angielsko-francusko-hiszpańsko-polsko-niemiecko-greckich drwią z własnej ojczyzny”⁷⁸, popełniają błąd taktyczny, przesadzający o niepowodzeniu ich wysiłków. Młodym czytelnikom „Prawdy” polecał natomiast studiowanie dzieł Marksa, Lassalle’a, Dühringa i innych ideologów myśli socjalistycznej jako nauczycieli „prawd głębokich”⁷⁹. Poza zaufaniem wychowanka pozytywistycznego scjentyzmu do myśli naukowej widział w poznawaniu dzieł ideologów socjalizmu pewnego rodzaju środek zapobiegawczy przed podejmowaniem działalności nie przemyślanej, która, jego zdaniem, kosztowała i mogła kosztować społeczeństwo polskie utratę wartościowych jednostek, a tym samym powodować osłabienie siły narodu.

Niezależnie od wyrażanych zastrzeżeń, uznając ważność problematyki konfliktów ustroju kapitalistycznego, a równocześnie zachowując przekonanie o swoim zasadniczym autorytecie w piśmie, Świętochowski dopuszczał do głosu w „Prawdzie” publicystów reprezentujących świato-

⁷⁶ *Od Redakcji*, 1883, nr 48, s. 565.

⁷⁷ „Wystaw pan sobie — argumentował m. in. — że służymy w wojsku będącym na wojnie. Tymczasem między żołnierzami jednego szeregu wybuchają spory: o zabrane paski, o pobicie, o wymysły itd., a także o prawa do spadku. Jak postąpi z nimi dowódca? Zatargi drobne, jasne, rozstrzygnie natychmiast, ale zapewne odłoży i powie stronom: »To sobie załatwicie po skończonej wojnie — a teraz klótnią nie osłabiajcie mi siły w walce o byt wszystkich«. Tymczasem adwokat powaśnionych rzecze: »Drzyjcie się za czuby, dopóki jeden drugiego nie zdusi, a na jego głupie perory nie zważajcie, ta wojna nic wam nie da«. Tak mówi nie Marks, nie Lassalle, nie Schaeffle, ale... pokątni doradcy socjalizmu, którzy niedawno przyklepiali czerwone plakaty w Genewie, urągając uczuciom narodowym” (*Liberum veto*, 1883, nr 49, s. 585—586).

⁷⁸ *Odpowiedzi Redakcji*, 1883, nr 49, s. 588.

⁷⁹ *Liberum veto*, 1881, nr 8, s. 91.

pogląd socjalistyczny. Liczba współpracowników pisma związanych wówczas z ruchem socjalistycznym lub grawitujących ku niemu, jak: I. Franko, Z. Heryng, A. Inlender, M. Pawlik, Zygmunt, Zenon i Kazimierz Pietkiewiczowie, A. Złotnicki, E. Przewóski, następnie L. Krzywicki, L. Winiarski, Feliks i Zofia Daszyńscy, B. Chrzanowski, H. Ferszteter, K. Kellęs-Krauz, S. Mendelsohn, L. Wasilewski, A. Warski, J. Marchlewski, od połowy lat osiemdziesiątych wzrastała z każdym rokiem, doprowadzając do sytuacji, w której na łamach „Prawdy” zaczęły rozwijać równoległą działalność dwie orientacje — liberalno-demokratyczna i socjalistyczna. Pierwszy tor wyznaczała publicystyka Świętochowskiego, drugi — wytyczała grupa publicystów socjalistycznych z L. Krzywickim na czele.

Na fakt powstania i utrzymywania się w „Prawdzie” przez okres piętnastolecia sytuacji, którą można określić jako symbiozę obu orientacji, złożyły się poza wspomnianymi poprzednio względami redakcyjnymi oraz osobistymi redaktora i współpracowników pisma liczne przyczyny związane z warunkami politycznymi i ekonomiczno-społecznymi, tudzież z charakterem polskiego ruchu socjalistycznego w latach dziewięćdziesiątych. Ważną rolę odegrały również czynniki światopoglądowe. Oba kierunki posiadały szeroką płaszczyznę porozumienia w zakresie światopoglądu filozoficznego. Lektura patronów pozytywizmu polskiego — Buckle’a Comte’a, Darwina, Haeckla, Milla, Spencera, Taine’a i innych, przygotowała młode pokolenie inteligencji, z którego rekrutowała się znaczna część publicystów socjalistycznych, do przyjęcia tej ideologii. Wspólna antymetafizyczna i antyfideistyczna postawa filozoficzna, optymistyczna wizja przyszłości (której realizację pozytywiści widzieli w wychowaniu, socjaliści w przekształcającym działaniu nowego ustroju), humanitaryzm, demokratyzm, przekonanie o konieczności zmiany stosunków rzeczywistości społecznej, postawa zaangażowania, uznanie pracy za pierwszorzędną zasadę współżycia międzyludzkiego stanowiły główne wyznaczniki zasięgu wspólnej lub zbliżonej płaszczyzny porozumienia. Niezależnie od opozycyjnych stanowisk wobec dróg rozwiązania konfliktów ustroju kapitalistycznego pozytywiści warszawscy byli w pewnym sensie wychowawcami pokolenia działaczy socjalistycznych tego okresu, co m.in. pozwalało na nawiązywanie w określonych sytuacjach i okolicznościach trwalszych sojuszków.

Ponadto w latach dziewięćdziesiątych stosunek Świętochowskiego do ruchu socjalistycznego na skutek obserwacji konfliktów społecznych uległ znacznej modyfikacji. Spostrzegł, że główna zasada jego programu — solidaryzm, bardziej podważana była przez istniejące stosunki niż przez działalność socjalistów. „Z wyroku konieczności” przyjmował więc przejściową rezygnację z podtrzymywania tej zasady. Zachowując stanowisko liberalno-demokratyczne, piętnował wyzysk pracy robotników nie

tylko w perspektywie społeczno-ekonomicznej, lecz i moralnej. Z aprobatą komentował wydarzenia związane z legalną działalnością organizacji robotniczych. Przyklasnął m.in. uchwałę o ustanowieniu święta 1 Maja jako symbolu solidarności „stanu czwartego” w dążeniu do poprawy egzystencji, poświęcając pierwszemu jego obchodowi pochwalny artykuł wstępny⁸⁰. W przekonaniu więc o swoim autorytecie w piśmie i o słuszności swego stanowiska akceptował na łamach „Prawdy” dwugłós myśli liberalno-demokratycznej i socjalistycznej, nie obawiając się przedstawić czytelnikom do rozważenia i wyboru własnych propozycji obok argumentów propagowanych przez publicystów socjalistycznych.

Równocześnie z podstawową problematyką programu społecznego rozwijał Świętochowski działalność publicystyczną w dziedzinie wychowania ideowego zgodnie z pozytywistycznym przekonaniem o ważności przemian świadomości dla postępu stosunków społecznych oraz w uznaniu niedomagań i braków, jakie dostrzegał w społeczeństwie polskim w tym zakresie. Poświęcał zwłaszcza wiele uwagi problemom etyki indywidualnej i zbiorowej, uważając ją za klucz do rozwiązania konfliktów i bolączek życia społecznego. Przedstawiał znaczenie ideałów humanizmu i prawdy, potrzeby wiary w aktywność człowieka, optymistycznego marzenia, które „wlewa otuchę, że z dzisiejszego błota, nędzy, krzywd i upodlenia wybrnie kiedyś ludzkość w przyszłości”⁸¹. W prowadzonych bataliach przeciw „załganiu się” świata troszczył się zwłaszcza o młodzież, przekonując, że ludzkość skazana jest na „postęp ku prawdzie i wyłamywanie się z kłamstwa”⁸². W swej publicystyce poświęconej wychowaniu obywatelskiemu przedstawiał konieczność wpojenia i ugruntowania szacunku dla pracy jako źródła wartości narodowych, społecznych i kulturalnych, uznania jej wysokiej rangi oraz godności pracującego człowieka. Uzasadniając wielokrotnie ważność obowiązku zaangażowania oraz obywatelskiej i społecznej odpowiedzialności, zwracał zarazem uwagę na problemy uszanowania jednostki jako autonomicznego „świata”, ochrony wolności indywidualnej, uznania człowieka za najważniejszą i ostateczną cel działania społecznego.

WOBEC PROBLEMÓW NAUKI, LITERATURY I SZTUKI

W realizowaniu zadań ideowych zakreślonych programem „Prawdy” przyznawał Świętochowski ważne miejsce sprawom kultury — nauki, literatury i sztuki.

Zasadniczy sposób traktowania problematyki naukowej w piśmie wy-

⁸⁰ *Święto majowe*, 1890, nr 19.

⁸¹ *Liberum veto*, 1890, nr 9.

⁸² *Liberum veto*, 1902, nr 44.

znaczony był w ogólnym aspekcie przez wyznawany przez Świętochowskiego scjentyzm, wyrażający się przekonaniem o wiodącej roli nauki w rozwoju dziejowym, a w stosunku do życia narodowego przyznaniem jej funkcji warunkującej egzystencję narodu i sprawdzającej jego wartość wkładem do kultury ogólnoludzkiej. Właściwy tej koncepcji scjentyzmu utylitaryzm w sądach formułowanych w „Prawdzie” posiadał szeroki charakter, eksponujący znaczenie nauki „czystej”, inspirowanej przede wszystkim dążeniem do celów poznawczych.

Natomiast szczegółowe przedstawianie problematyki naukowej w „Prawdzie” dostosowane było do charakteru pisma jako tygodnika politycznego, społecznego i kulturalnego, przeznaczonego dla inteligencji o wyższym i średnim wykształceniu oraz do jego zadań ideowych. Zdecydowało to o socjologicznym ujęciu problemów nauki w jej humanistycznej funkcji współdziałania w kształtowaniu i ugruntowywaniu reprezentowanego przez pismo światopoglądu. Równocześnie problematyka naukowa miała zaspokajać potrzeby intelektualne czytelników i służyć podnoszeniu ogólnego poziomu kultury naukowej w społeczeństwie.

Zadania te spełniać miała przede wszystkim odpowiednia popularyzacja wiedzy oraz obfita, bieżąca informacja o aktualnych osiągnięciach i rozwoju nauki w kraju i za granicą. Realizację tego zamierzenia chciał Świętochowski osiągnąć przede wszystkim przez dobór zespołu skupiającego ludzi znanych w ówczesnej nauce polskiej, posiadających stopnie i tytuły naukowe, profesorskie, doktorskie, kandydackie bądź zachowujących czynny stosunek do pracy naukowej⁸³.

Następnym zadaniem wypływającym z przeświadczenia, że nauka polska nie może istnieć i rozwijać się bez kontaktu z nauką światową, było zorganizowanie stałej informacji z ośrodków naukowych za granicą. W ciągu całego okresu redakcji Świętochowskiego „Prawda” posiadała nieprzerwany kontakt z licznymi ośrodkami uniwersyteckimi i naukowymi, jak: Berlin, Graz, Lipsk, Heidelberg, Monachium, Bruksela, Paryż, Londyn, Nowy Jork, Genewa, Petersburg, Kraków, Lwów⁸⁴. Zadaniem korespondentów była bieżąca informacja o wydarzeniach życia naukowego, sprawozdania z ukazujących się ważniejszych publikacji, kongresów i zjazdów naukowych, dokonywanie na bieżąco przeglądów literatury naukowej w periodykach angielskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich, najczęściej niedostępnych w kraju.

Dla czytelników prowincjonalnych i zamieszkałych poza granicami

⁸³ Por. m. in. wykaz współpracowników w prospekcie „Prawdy” (s. 1).

⁸⁴ Korespondentami pisma w tych ośrodkach byli m. in.: J. Karłowicz (Lipsk — Heidelberg), L. Gumplowicz (Graz), O. Bujwid (Paryż), J. Joteyko (Bruksela — Paryż), L. Krzywicki (Berlin — Londyn — Nowy Jork), L. Winiarski (Paryż — Londyn), K. Kelles-Krauz (Berlin — Paryż), J. Marchlewski (Berlin — Monachium), S. Posner

Królestwa dawał Świętochowski sprawozdania z odczytów i pokazów naukowych dla zapoznania ich z osiągnięciami warszawskiego środowiska naukowego. Popularyzacji problematyki naukowej służyła przeważająca część akcji wydawniczej „Prawdy” — publikowane jako bezpłatne dodatki dla prenumeratorów oraz nakładem pisma i Spółki Nakładowej dzieła, rozprawy i podręczniki z dziedziny filozofii, przyrodoznawstwa, medycyny, socjologii, ekonomii, historii, etnologii, antropologii, estetyki itp., stanowiące w większości przekłady z zagranicznej literatury naukowej.

Formułując postulaty rozwoju nauki polskiej w warunkach szczególnie dla niej ciężkich, kiedy naukowcy polscy zmuszeni byli prowadzić prace bez odpowiednich warsztatów i zabezpieczenia materialnego, Świętochowski stale mobilizował uwagę i ofiarność społeczną dla inicjatyw mających na celu organizowanie pomocy dla ich wysiłków. Kasa im. Mianowskiego, której był współtwórcą, towarzystwa naukowe, muzea, zwierzyńce, pracownie biologiczne, obserwatorium J. Jędrzejewicza w Płońsku posiadają w rocznikach „Prawdy” szczegółową dokumentację. Wysuwano w piśmie projekty, pomysły, inicjatywy tworzenia społecznych warsztatów pracy naukowej (m. in. w r. 1886 Świętochowski przedstawił pomysł założenia biblioteki publicznej spełniającej funkcje biblioteki narodowej⁸⁵, w dziesięć lat później L. Krzywicki uzasadniał tu potrzebę organizowania zakładów dokumentacji naukowej — „muzeów pracy przygotowawczej”)⁸⁶. Polecano bezustannie ofiarności czytelników publikacje typu encyklopedycznego, słowniki, czasopisma naukowe, inicjowane i prowadzone wysiłkiem prywatnym. Zawarte w „Prawdzie” artykuły, komunikaty, apele dotyczące *Encyklopedii wychowawczej*, *Słownika języka polskiego*, *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, *Pamiętnika fizjograficznego*, „Wszechświata”, „Przeglądu Pedagogicznego”, roczników towarzystw naukowych ilością, szczegółowością i ciągłością ilustrują stopień zaangażowania pisma w trudne losy ówczesnej nauki polskiej.

W dziedzinie problematyki poszczególnych dyscyplin naukowych naczelną rolę w „Prawdzie” zajmowała filozofia reprezentowana przez kierunki: neokantyzm (F. A. Langego, W. Windelbanda i E. Du Bois-Reymonda), oraz szeroki pozytywizm (empiryzm, ewolucjonizm i pozytywizm francuski). Równocześnie z obowiązkiem informacyjnym i dla celów polemiki światopoglądowej poświęcano wiele uwagi kierunkom

(Berlin), A. Złotnicki (Genewa), A. Pawłowski (Petersburg), E. Porębowicz (Francja—Włochy—Hiszpania), E. Przewóska (Paryż), T. T. Jeż (Genewa—Paryż).

⁸⁵ *Liberum veto*, 1886, nr 40.

⁸⁶ *Dzisiejszy stan wiedzy*, 1896, nr 27—31.

antymaterialistycznym — filozoficznym problemom mistycyzmu, metafizyki, fideizmu, pesymizmu, spirytyzmu, koncepcjom F. Nietzschego, Schopenhauera, Carlyle'a, Kierkegaarda. Wysięcie filozofii na czoło problematyki naukowej w piśmie, mimo że zgodnie ze scjentystyczną koncepcją nauk przyznał Świętochowski pierwsze miejsce w prospekcie przyrodoznawstwu, wynikało zarówno z pozytywistycznego uznania filozofii jako nauki uogólniającej rezultaty nauk szczegółowych, dostarczającej im bodźców teoretycznych i metodologicznych, jak i z przeświadczenia o jej znaczeniu jako środka oddziaływania światopoglądowego. Było poza tym wyrazem zainteresowania dla problemów filozoficznych zarówno Świętochowskiego, jak i szerokich kręgów ówczesnej inteligencji.

Równolegle z ogólną problematyką filozoficzną poruszano w „Prawdzie” zagadnienia z zakresu jej poszczególnych dziedzin, przechodzących wówczas proces wyodrębniania się w specjalne dyscypliny naukowe — etyki, psychologii i socjologii. Stosunek do zagadnień etyki, reprezentowany przez przeważającą część wypowiedzi w piśmie, określony był przez patronat etyki utylitarystycznej J. St. Milla, altruistycznej Comte'a, ewolucjonistycznej Spencera oraz marksistowskiej teorii moralności. Zagadnienia psychologii zgodnie z ówczesnym rozwojem tej dyscypliny należały głównie do zakresu psychologii eksperymentalnej, fizjologicznej i społecznej. Poświęcano wiele uwagi badaniom W. Wundta, zajmowano się szczegółowymi kwestiami psychologii osobowości, woli, uwagi, pamięci, inteligencji, poznania, religii, wieku dziecięcego, wielkich ludzi, spirytyzmu, hipnotyzmu itp.

Trzecia z wyodrębniających się dyscyplin filozoficznych — socjologia, reprezentowana była początkowo głównie przez koncepcje ewolucjonizmu H. Spencera oraz darwinizmu społecznego w ujęciu L. Gumplowicza. Od połowy lat osiemdziesiątych równorzędną pozycję w piśmie zajęła socjologia marksistowska.

Mimo że charakteryzując sposób traktowania nauk przyrodniczych w swoim piśmie, przyrzekł Świętochowski czytelnikom obiektywność⁸⁷, problematyka ta spełniać miała w jego intencji, poza zadaniami informacji teoretyczno-poznawczej, ważne funkcje ideowe — wspierania swym autorytetem i dostarczania argumentów w dziedzinie wyrabiania i ugruntowywania odpowiednich postaw światopoglądowych. Wyrazem tego był m. in. stosunek do teorii Darwina, której w „Prawdzie” poświęcano wiele miejsca, wykazując jej przełomowe znaczenie w dziejach

⁸⁷ „Tę czystą krynicę wiedzy, która dziś odrodziła i karmi wszystkie umiejętności, przeprowadzimy do »Prawdy« bez żadnego zamącenia, bez żadnej prawomysłnej doprawy, w tym stanie, w jakim ona ze ścisłych badań naukowych tryska” (zob. cytowany prospekt: *Prawda...*).

nauki i laicyzacji kultury⁸⁸. Szczegółowe informacje o rozwoju nauk przyrodniczych obejmowały biologię, bakteriologię, botanikę, zoologię, medycynę, astronomię, fizykę, chemię i inne. Wiele uwagi poświęcono ówczesnym badaniom bakteriologicznym, szeroko informując o pracach R. Kocha i L. Pasteura. Zwłaszcza badania Pasteura i jego prace nad szczepionką przeciw wściekliźnie czytelnicy „Prawdy” poznawali niejako bezpośrednio z samego źródła dzięki korespondencjom O. Bujwida, praktykującego w roku 1886 u Pasteura w Paryżu⁸⁹. O teoretycznych i praktycznych problemach medycyny pisali na łamach „Prawdy” lekarze-naukowcy: T. Chałubiński, O. Bujwid, J. Polak, L. Wolberg i in., przedstawiając zagadnienia terapii, higieny, kontroli sanitarnej i epidemiologicznej, szczepień ochronnych itp.

Podobnie dużym zainteresowaniem otaczano w piśmie sprawy nauk technicznych. Oprócz artykułów teoretycznych prowadził Świętochowski stałą rubrykę informacyjną o wynalazkach i osiągnięciach ówczesnej techniki. Poświęcono osobne omówienia wynalazkom elektrotechniki — A. Bella, T. Edisona, G. Marconiego, J. Ochorowicza; W. Umiński pisał sprawozdania z postępów aeronautyki. Względy informacyjne przeważały również w sposobie przedstawiania problemów takich nauk, jak geografia, matematyka, astronomia. O naukowych zagadnieniach geografii pisał W. Nałkowski, zwracając czytelnikom uwagę na problemy geografii regionalnej i wypraw poznawczych. Zagadnienia matematyki i astronomii przedstawiali: S. Dickstein, W. Gosiewski i Świętochowski. Ze względu na specyfikę obu nauk ograniczono się do popularyzacji dziejów matematyki i astronomii, przełomowych teorii, obserwacji kosmicznych oraz

⁸⁸ Na wiadomość o śmierci Darwina pisał Świętochowski: „Darwin umarł! Znaczy to tyle, co: umarł Arystoteles, Kopernik lub Kant [...]. Ogarnia nas jakiś nieopisany podziw dla geniusza tego człowieka i trwoga, że go nam w dalszym postępie zabraknie. Wszystkie nauki zbiec się winny i zapłakać nad jego trumną, bo wszystkie on natchnął nowym życiem. Jak daleko wzrok sięga, wszędzie na polu umiejętności widzimy głęboko wyciśnięte ślady tego olbrzyma. [...] Nikt w naszym wieku nie odniósł tyle co on zwycięstw naukowych, nikt nie dokonał tylu umysłowych przewrotów [...]” (*Liberum veto*, 1882, nr 17).

⁸⁹ W tym czasie i po powrocie Bujwida Świętochowski prowadził w „Prawdzie” żywą agitację w sprawie założenia w Warszawie odpowiedniej kliniki: „Całe przedsięwzięcie nie wymaga ani długich przygotowań, ani wielkich zasobów — przedstawiał m. in. czytelnikom — a jakie oddałby usługi krajowi, nie potrzebuję wykazywać. Kto zaś ich nie rozumie, niech zwróci się po objaśnienie do matek, ojców, braci, sióstr, mężów, żon i dzieci tych, którzy bez ratunku skonali w rozpacz i nieopisanych męczarniach. Pasteur godzien jest pomnika na każdej ziemi, więc i na naszej” (*Liberum veto*, 1886, nr 11, s. 129—130). Po założeniu przez Bujwida laboratorium mobilizował nadal ofiarność społeczną i zainteresowanie dla jego działalności, ostro występując przeciw ignorowaniu jej przez niektóre środowiska lekarskie.

podawania zestawów bibliograficznych, wskazujących bliżej zainteresowanym odpowiednią lekturę.

Szczególnie szeroko poruszano natomiast w „Prawdzie” problemy nauk zajmujących pograniczną pozycję między przyrodznawstwem a naukami humanistycznymi — antropologii i etnologii. Zagadnienia antropologii dotyczyły głównie teorii i prehistorii kultury, antropologii ewolucyjnej, ras itp. Również w dziedzinie etnologii przeważał kierunek ewolucjonizmu — spencerowskiego w pracach J. Karłowicza, darwinowskiego u L. Gumpłowicza, oraz w interpretacji marksistowskiej w artykułach i studiach L. Krzywickiego.

Wysuwając w deklaracjach na pierwszy plan w swoim piśmie nauki przyrodnicze, Świętochowski w praktyce redakcyjnej więcej miejsca udzielał w nim naukom humanistycznym, jako bardziej odpowiadającym charakterowi i celom „Prawdy”. Większe zainteresowanie humanistyką było ponadto zgodne z ogólniejszą tendencją w rozwoju ówczesnej nauki europejskiej. W warunkach polskich nauki humanistyczne posiadały przy tym dodatkową rolę — służenia pielęgnowaniu świadomości i kultury narodowej, wyrabianiu patriotyzmu i ochronie przed wynarodowieniem. Ważne znaczenie przyznawał Świętochowski w tym zakresie zwłaszcza historii, pedagogice i językoznawstwu.

Nauka historii stanowiła w przeświadczeniu pozytywistów warszawskich tak ważny odcinek działalności narodowej, że podejmowali ją jako służbę obywatelską nawet ludzie o odmiennym wykształceniu i zawodach, jak np. w zespole „Prawdy” — W. Smoleński i A. Kraushar. Zwłaszcza W. Smoleński w artykułach, przeglądach naukowych i recenzjach wykazywał w historii polskiej nurty antyfeudalne, antyklerykalne i demokratyczne, prowadził naukową polemikę z historyczną szkołą krakowską, zwalczając jej interpretację dziejów narodowych oraz koncepcje trójlojalizmu. Na ideowe znaczenie działalności naukowej Smoleńskiego zwracał Świętochowski wielokrotnie uwagę czytelników „Prawdy”. Uznanie ideowego znaczenia nauki historycznej i opieranie na nim celów praktycznej działalności nie kolidowało w przekonaniu Świętochowskiego z zasadą bezwzględnej wierności prawdzie badań jako warunku ich wartości naukowej. Swoje opinie w tym względzie przedstawił m. in. w artykule poświęconym pracy naukowej J. Szujskiego; pisali na ten temat również inni współpracownicy działu historycznego „Prawdy”⁹⁰.

Zajmująca obszernie miejsce w dziale naukowym pisma, problematyka historyczna dotyczyła w dużym zakresie dziejów polskich. Przedstawianie prac i osiągnięć historyków polskich stanowiło okazję do przypominania i popularyzowania usuwanej ze szkół i fałszowanej historii ojczystej.

⁹⁰ [A. Świętochowski] A. S., *Józef Szujski*, 1883, nr 7; Z gr. [S. Posner?], *Prawda historyczna i interes polityczny*, 1898, nr 42.

Tymi względami podyktowane było również propagowanie edycji źródeł historycznych, wydawanych przez A. Pawińskiego i Akademię Umiejętności.

Językoznawstwo, podobnie jak historia, uznane było za gałąź nauki, której uprawianie inspirowane było względami zarówno czysto naukowymi, jak i ideowo pojmowanym utylitaryzmem służby narodowej. Przykładem tego rodzaju działalności była w „Prawdzie” praca naukowa J. Karłowicza, którego liczne artykuły, korespondencje i przeglądy z zakresu językoznawstwa i folklorystyki drukował Świętochowski od pierwszego rocznika pisma aż do objęcia przez Karłowicza redakcji „Wisły” w roku 1888. Współpracownicy działu, wśród których byli m. in.: J. Baudouin de Courtenay, A. G. Bem, A. Przegonia, A. Miller, J. F. Gajsler, przedstawiali czytelnikom najnowsze kierunki w językoznawstwie, zapoznawali z pracami wybitnych naukowców europejskich. „Prawda” uczestniczyła żywo w budzącej wówczas szerokie zainteresowanie w środowisku inteligencji dyskusji o reformie pisowni polskiej, wypowiadała się na tematy aktualnych zagadnień języków międzynarodowych — volapüku i esperanta.

Znaczenie i rolę nauki pedagogiki widziano przede wszystkim w jej praktycznej przydatności w dziedzinie wychowania społecznego. Zasadnicze stanowisko wobec problemów teoretycznych i praktycznych wyznaczał w „Prawdzie” wpływ myśli pedagogicznej H. Spencera. W jej duchu pisali: Świętochowski, A. G. Bem, A. Dygasiński, J. W. Dawid, J. Karłowicz, S. Dickstein, J. Laskowski. Poruszano liczne problemy szczegółowe, jak m. in. zagadnienia zastosowania w pedagogice psychologii rozwojowej i eksperymentalnej, metody pogładowej itp.

W końcu lat dziewięćdziesiątych „Prawda” podjęła polemikę z narastającymi w tym czasie w kulturze europejskiej tendencjami opozycji przeciw scjentyzmowi, wyrażającymi się w tezie o bankructwie nauki. Występował przeciw nim Świętochowski kilkakrotnie w *Liberum veto*. L. Krzywicki w cyklu artykułów zatytułowanym *Nasze życie umysłowe* (I: *Ogniska czytelnictwa poważnego*, II: *My i zagranica*, III: *Wydawcy a społeczeństwo*)⁹¹ dokonał rozprawy polemicznej z opiniami o bankructwie nauki i jej nieużyteczności społecznej, charakteryzując równocześnie stan nauki polskiej i perspektywy jej rozwoju. W artykułach Krzywickiego, drukowanych w roku 1900, u schyłku okresu redagowania „Prawdy” przez Świętochowskiego, przywołane zostały w obronie nauki argumenty z wypowiedzi programowych w pierwszych numerach nowo założonego pisma⁹². Stanowiło to świadectwo niezmięnionej dla środo-

⁹¹ 1900, nr 43—47.

⁹² M. in. Krzywicki stwierdzał: „Narody jeśli pragną utrzymać się na powierzchni odmetu dziejowego, muszą iść pod względem umysłowym naprzód. Win-

wiska „Prawdy” aktualności zasady rozwoju nauki jako warunku i drogi zachowania egzystencji narodowej.

Organizowanie przez Świętochowskiego problematyki literackiej w „Prawdzie” związane było z wysoką oceną roli literatury w całości kształceniu rozwoju życia narodowego, społecznego i kulturalnego. Z tego względu dział literacki pisma skupiał nie tylko literatów i krytyków literackich, lecz także socjologów, filozofów, językoznawców, historyków i przyrodników. Wypowiadającym sądom patronowała w przeważającej mierze estetyczna i naukowa myśl H. Taine’a, wyrażając się socjologicznym ujęciem zjawisk literackich, preferowaniem ich wyjaśniającej analizy w historycznym i społeczno-kulturalnym uwarunkowaniu oraz postawą antynormatywną. Zarazem jednak względy działalności ideowej, związanej z warunkami polskiej sytuacji narodowej, powodowały, że postawie tej towarzyszyły silniejsze akcenty utylitaryzmu, postulaty twórczości zaangażowanej w sprawę aktualnej rzeczywistości.

Konsekwencją takiego stanowiska było przyznanie przez Świętochowskiego w „Prawdzie” eksponowanej pozycji krytyce literackiej. W ciągu dwudziestolecia swojej redakcji zgromadził w zespole pisma niemal wszystkich najwybitniejszych krytyków literackich i kulturalnych tego okresu, jak: P. Chmielowski, A. G. Bem, J. Kotarbiński, J. Karłowicz, A. Sygietyński, D. Zgliński (Freudensohn), H. Biegeleisen, C. Jellenta, E. Porębowicz, E. Przewoński, J. Tokarzewicz, T. T. Jeż; w latach dziewięćdziesiątych: B. Chrzanowski, A. Niemojewski, L. Krzywicki, L. Wiński, K. Kelles-Krauz, J. Marchlewski, W. Bukowiński, A. Drogozewski, W. Feldman, G. Daniłowski, Z. Daszyńska, M. Posner-Garfeinowa, K. Zdziechowski i in. Organizując dział krytyki literackiej i powierzając jego zadania dobranemu zespołowi, Świętochowski zamierzał osobiście występować w funkcji krytyka tylko w przypadkach, kiedy jakieś zjawisko lub fakt życia literackiego zaabsorbują w większym stopniu opinię publiczną, co zobowiązywało go jako kierownika pisma do zabrania głosu. Zarezerwował przy tym dla przedstawiania swoich opinii krytycznych felieton *Liberum veto*, co umożliwiało większą elastyczność sądów, nie zobowiązywało do wyczerpującego traktowania przedmiotu, pozwalając na formułowanie ocen i komentarzy z socjologicznego punktu widzenia oraz na uprawianie poglądowej pedagogiki kulturalnej.

Niezależnie jednak od początkowych zamierzeń, w miarę malejących wskutek trudności cenzuralnych możliwości wypowiedzi publicystycznej, Świętochowski coraz częściej występował jako krytyk literacki, przenosząc kampanię ideową na ten teren, bliski mu również jako pisarzowi.

ny posiadać ogniska światła i ciepła. Opieszałość w dostarczaniu pożywnego pokarmu umysłowego jest wyrokiem śmierci w dalekiej przyszłości” (tamże, nr 43).

Z tej pozycji podjął w roku 1884 w studium *Henryk Sienkiewicz (Lit-wos)*⁹³ krytyczną kampanię przeciw pisarstwu Sienkiewicza dla przeciwstawienia się literaturze gloryfikującej postawy światopoglądowe, zwalczane w „Prawdzie”. Również bardziej jako ideolog niż krytyk literacki formułował swoje oceny w przedstawianych w „Prawdzie” charakterystykach dorobku ówczesnych pisarzy: M. Konopnickiej, K. Węgierskiego, J. Lama, T. T. Jeża, J. I. Kraszewskiego, B. Prusa, E. Orzeszkowej, Z. Kaczkowskiego, A. Asnyka⁹⁴. Podobnie w obchodzonych w piśmie rocznicach: J. Kochanowskiego, W. Hugo, H. Heinego, G. Byrona i A. Mickiewicza, akcentował Świętochowski przede wszystkim wartości kulturotwórcze, humanistyczne lub patriotyczne ich działalności artystycznej⁹⁵.

„Prawda” uczestniczyła aktywnie w ówczesnym życiu literackim, inicjując lub biorąc udział we wszystkich ważniejszych dyskusjach dotyczących kierunków, poetyk, tendencji, zjawisk i wydarzeń z tej dziedziny. Zabierając głos w toczonych wówczas dyskusjach wokół realizmu, naturalizmu, tendencyjności, Świętochowski oponował ze stanowiska estetyki antynormatywnej przeciw opiniom postulującym absolutyzowanie konwencji werystycznej, co zagrażało według niego wolności sztuki, prowadziło do ograniczenia jej funkcji oraz zubożenia środków wyrazu. Bronił sztuki tendencyjnej, uzależniając wartość artystyczną dzieła przede wszystkim od talentu jego twórcy i wielkości idei w nim wyrażonej. W uznaniu znaczenia sztuki w kształtowaniu procesu historyczno-kulturalnego krytykował w dyskusjach wokół programu modernizmu hasła „sztuki dla sztuki”, występując ze stanowiska ideowo pojętego utylitaryzmu przeciw estetyzmowi w imię sztuki społecznie zaangażowanej. Równocześnie w ramach wspólnej zasadniczo dla całego zespołu działu literackiego „Prawdy” świadomości estetycznej, preferującej sztukę społecznie zaangażowaną, dopuszczał do głosu wyrazieli różniących się poglądów na szczegółowe problemy ówczesnej literatury, organizując

⁹³ 1884, nr 27—32.

⁹⁴ M. in.: *Liberum veto*, 1881, nr 43; *Dwa bukiety poetyczne*, 1883, nr 23—24; *T. K. Węgierski*, 1883, nr 3; *Jan Lam*, 1886, nr 33—37; *J. I. Kraszewski*, 1887, nr 13; *Aleksander Głowacki (Bolesław Prus)*, 1890, nr 32—39; *E. Orzeszkowa: Nad Niemnem*, 1888, nr 22; *Zygmunt Kaczkowski*, 1896, nr 38; *Liberum veto*, 1896, nr 51.

⁹⁵ Szczególnie wyraźną ilustrację tego stanowi stosunek do Mickiewicza. Problem ten zajmuje w piśmie tak ważne i obszerne miejsce, że określić go można jako kult Mickiewicza w „Prawdzie”. Pozostawiając współpracownikom (P. Chmielowski, H. Biegeleisen, A. G. Bem) artystyczną ocenę twórczości Mickiewicza, Świętochowski w swoich licznych wypowiedziach eksponował patriotyczne i ideowe wartości jego twórczości i działalności publicznej, powołując się na autorytet Mickiewicza w prowadzonych bataliach światopoglądowych oraz nawiązując wielokrotnie do demokratycznych, antyfeudalnych i antyklerykalnych treści jego dzieł i publicystyki.

w ten sposób wewnętrzne dyskusje w piśmie, w których rozważane zagadnienia uzyskiwały precyzyjniejszą ocenę.

Ważną dziedzinę udziału pisma w bieżącym życiu literackim stanowiła następnie działalność informacyjna. Czytelnicy zapoznawani byli z aktualnym rozwojem literatury za granicą, nowymi kierunkami, nurtami i tendencjami, otrzymywali sprawozdania z głośniejszych wydarzeń, utworów i dzieł z zakresu krytyki, historii i teorii literatury. Informacje te uzupełniały i ilustrowały teksty drukowane w „odcinku” pisma.

W okresie wydawania i redagowania „Prawdy” Świętochowski drukował tu swoje wszystkie, napisane w tych latach, utwory literackie. Z tego względu „odcinek” literacki pisma, stanowiąc całościowy zbiór jego dorobku pisarskiego w ciągu dwudziestolecia, ukazuje charakter oraz linię ewolucyjną rozwoju jego ówczesnej twórczości w powiązaniu z dziejami działalności publicystycznej i redagowania pisma. Przegląd dokonywany w tej perspektywie wskazuje m.in. na występującą w jego twórczości swego rodzaju prawidłowość w zakresie problematyki, rodzajów i formy. Prawidłowość ta charakteryzuje się powstawaniem w warunkach pozwalających na rozwijanie aktywnej działalności publicystycznej i w pomyślniejszych okresach dziejów pisma utworów wyrażających bezpośrednio zaangażowanie i bliski związek ze sprawami społeczeństwa⁹⁶. Odwrotnie w okresach trudności zewnętrznych i wewnętrznych pisma — Świętochowski oddalał się od doraźnej problematyki społecznej i zwracał ku uogólnionym zagadnieniom człowieka jako jednostki oraz jego egzystencji w świecie, ujmując je w perspektywie konfliktu, alienacji, braku porozumienia między ludźmi, a nawet negacji sensu współdziałania⁹⁷. Powracały w tych utworach i odzywały wpływy myśli filozoficzno-społecznej Schopenhauera, motywy dawnych refleksji z czasu *Dumań pesymisty*. Mimo pasji i dociekliwości analizy egzystencjalnej zawartej w tych utworach nie dawały mu one satysfakcji ani jako pisarzowi wyznającemu zasadę integracji społecznej i zaangażowania, ani jako ideologowi, ani wreszcie jako redaktorowi, który z działalnością społeczną związał zadania swojego życia. Uważając je za twórczość okresów depresji i stanów przejściowych, w momentach zmiany warunków Świętochowski natychmiast powracał do pisarstwa ideowo aktywnego, nie rezygnującego z wiary i nadziei na skuteczność społecznego współdziałania, wskazującego na społeczne źródła i motywy humanistycznego altruizmu i poświęcenia dla zbiorowości⁹⁸.

⁹⁶ M. in. opowiadania: *Na pogrzebie* (1881), *Oddechy* (1886), dramat *Aspazja* (1884), bajka *Wesele Satyra* (1889).

⁹⁷ Np. utwory z cyklu *Tragikomedia prawdy*, m. in.: *Moja głowa* (1886), *Sam w sobie* (1893), *Klub szachistów* (1894).

⁹⁸ Dramaty z cyklu *Nieśmiertelne dusze*: *Aureli Wiszar* (1888), *Regina* (1889),

Ideologiczne funkcje, jakie nadawał swojej twórczości, znalazły również wyraz w zakresie uprawianych rodzajów i form literackich. Jego ówczesne utwory w przeważającej ilości to: bajki, przypowieści, opowiadania filozoficzne, parable oraz różne typy dramatu idei.

W ścisłym związku z działalnością redakcyjną i wydawniczą Świętochowskiego powstawał publikowany na łamach „Prawdy” cykl jego felietonów *Liberum, veto*. Stanowił kronikę ówczesnego życia, spisywaną i komentowaną przez ideologa, pedagoga społecznego i intelektualistę, starającego się o wydobywanie z toku powszednich spraw i wydarzeń ich głębszego i ogólniejszego sensu. Zarazem był to raptularz redaktora zapisującego sprawy uczestnictwa pisma w bieżącym życiu społeczeństwa oraz dzieło pisarza tworzone ze świadomością roli „pięknej sztuki pisania” w dziedzinie kształtowania świadomości odbiorców. Jego literacką formę określały funkcje ideowe, zgodnie z przekonaniem autora, że każda myśl „oprawiona w błyskotliwą formę słowa lub rozwinięta w jasnym pomysłu posiada tę wielką wartość, że uwydatnia i mocno oświeca pewną cząstkę jakiejś prawdy życiowej, która tym sposobem jak błyskawica zapala się przed oczami ogółu”⁹⁹.

W polityce doboru tekstów z literatury polskiej i obcej dla „odcinka” „Prawdy” kierował się Świętochowski przede wszystkim względami wspierania kampanii ideowej pisma, następnie informacji kulturalnej, ilustracji opinii wypowiedzianych przez krytyków i korespondentów, wreszcie zaspokajania literackich zainteresowań i potrzeb czytelników. Odgradzał się przy tym wielokrotnie od praktyk stosowanych przez niektóre redakcje — spekulowania na zainteresowaniu beletrystyką romanśową lub skandalizującą. Rezygnując również z utrzymywania odbiorców za pomocą zaciekawienia ich fabułą powieściową, drukował z zasady utwory nie dłuższe niż kilkuodcinkowe. Odstępstwa od tej zasady, zdarzające się w ostatnim okresie wydawania „Prawdy”, każdorazowo uzasadniał i wyjaśniał.

Zamieszczane w „odcinku” utwory literatury polskiej w dziedzinie prozy reprezentowały w przeważającej większości nurt utylitarno-realistyczny. Do kręgu publikowanych autorów należeli: E. Orzeszkowa, J. Sawicka (Ostoja), W. Marrené-Morzowska, T. T. Jeż, I. Franko, I. Maciejowski, S. Wiśniowski, W. Gomulicki, J. Wierzbicki, Zygmunt Pietkiewicz, S. Ramułt, A. Bełcikowski, M. Wołowski, A. G. Bem, C. Walewska, W. Grot-Bęczkowska, W. Dalewska, F. G. Brodowski, M. Szolkowski, W. Zyndram-Kościałkowska, A. Niemojewski. Wśród utworów prozy naturalistycznej najwybitniejsze pozycje stanowiły *Szki-*

poemat dramatyczny *Duchy* (1895, 1900), opowiadania: *Bartłomiejka* (1900), *Złodzieje* (1901).

⁹⁹ Wiktor Hugo, 1885, nr 22.

ce wiejskie (1883—1889) Ruprechtowej, jedna z najwcześniejszych prób realizacji poetyki naturalistycznej na gruncie literatury polskiej, oraz opowiadania W. S. Reymonta i W. Sieroszewskiego. W połowie lat dziewięćdziesiątych krąg pisarzy drukujących w „Prawdzie” powiększyli „najmłodszy”, m. in. S. Żeromski i G. Daniłowski.

Polskim utworom poetyckim przeznaczył Świętochowski początkowo bardzo skromne miejsce. W latach osiemdziesiątych reprezentowały je wiersze W. Gomułickiego, J. K. Potockiego (M. Bohusza), W. Wysockiego, M. Konopnickiej, A. Kraushara, J. Zengtellera, W. Zagórskiego, M. Rodocia, przeważnie o tematyce społecznej lub satyrycznej. Od początku następnego dziesięciolecia ilość utworów wierszowanych zwiększała się stale. Do grona publikujących w piśmie poetów przyłączyli się: A. Niemojewski, Z. Trzeszczkowska, J. Kasprowicz, L. Belmont, K. Tetmajer, J. S. Wierzbicki, W. Sterling, Z. Stattlerowa, E. Słoński, G. Daniłowski, W. Bukowiński, L. Staff. Poezja społeczna ustąpiła miejsca liryce wyrażającej charakterystyczne dla poezji modernistycznej tematy i nastroje. Skutkiem liberalizmu redakcyjnego Świętochowskiego, kierującego się w tym okresie w stosunku do utworów poetyckich głównie kryterium wartości artystycznej, wśród wierszy zamieszczonych w piśmie były utwory wyrażające treści poezji zaangażowanej obok estetyzujących.

Teksty utworów literatury obcej drukowanych w „Prawdzie” przedstawiały w porównaniu z polskimi znacznie wyższy poziom artystyczny oraz zróżnicowanie pod względem kierunków, form i poetyk. Świętochowski korzystał ze współpracy liczego grona dobrze przygotowanych tłumaczy, rozporządzających doświadczeniem i orientacją w rozwoju literatury światowej. Należeli do niego m.in.: E. Porębowicz, C. Jellenta, J. Kasprowicz, M. Posner-Garfeinowa, M. Konopnicka, Z. Trzeszczkowska, W. Gomułicki, I. Franko, L. Belmont, K. Kulikowska, W. Zyndram-Kościalkowska i in.

W początkowym okresie redagowania „Prawdy” Świętochowski zamieszczał liczne utwory M. Sałtykowa-Szczedrina, L. Börnego, G. de Maupassanta, I. Turgieniewa, A. Daudeta, M. Jokaya, S. Czecha, J. Nerudy. Mimo zastrzeżeń wobec programu literatury naturalistycznej zapoznawał czytelników z nie znanymi na gruncie polskim utworami: G. Vergi, M. Kretzera, G. Hauptmanna, B. Harte’a i in. Względy informacyjno-polemiczne powodowały dostarczanie czytelnikom fragmentów prozy F. Nietzschego, A. Schopenhauera, T. Carlyle’a, S. Kierkegaarda i P. Bourgeta. Od początku lat dziewięćdziesiątych w zakresie tekstów literatury obcej „odcinek” zajęły niemal wyłącznie przekłady z literatur skandynawskich i północnoeuropejskich. Świętochowski wysoko cenił młodą literaturę skandynawską, znajdując w niej odświeżające nurty

oraz głębokie ujmowanie problemów egzystencji człowieka w społeczeństwie. Z tego względu prezentował czytelnikom liczne utwory A. Kiellanda, E. Algrena, A. Strindberga, J. Dillinga, H. Drachmanna, A. Garborga, K. Hamsuna, K. Winterhjelm, P. Päivärinty, H. Pontoppidana oraz L. Marholm. Dla powieści Hamsuna (*Głód*) i Garborga (*Znużone dusze, Spokój*) odstępował od zasady drukowania w „Prawdzie” krótkich utworów.

W końcu lat dziewięćdziesiątych, w związku z ożywieniem się życia politycznego, zawartość „odcinka” otrzymała nową funkcję — ilustracji argumentów w prowadzonej wówczas przez Świętochowskiego polemice z orientacjami ugodowymi. W tym celu publikował w kilkudziesięciu numerach pisma reportaże z katorgi publicysty i pisarza rosyjskiego W. Doroszewicza zatytułowane: *Na Sachalin* i *Sachalin*¹⁰⁰.

Znacznie skromniej niż proza przedstawiała się na łamach „Prawdy” poezja obca. W początkowym okresie zamieszczał Świętochowski głównie utwory cenionych przez siebie poetów: H. Heinego, G. Byrona, G. Leopardiego, G. Carducciego. Następnie, uwzględniając zainteresowanie odbiorców nowymi kierunkami poetyckimi związanymi z rozpowszechnianiem się wpływów modernizmu, drukował w „Prawdzie” przekłady wierszy A. Ch. Swinburne’a, Ch. Leconte de Lisle’a, R. A. Sully-Prudhomme’a i in.

Podobnie jak w stosunku do literatury kryteria stosował Świętochowski w organizowaniu w „Prawdzie” problematyki innych dziedzin sztuki — teatru, muzyki i plastyki, oraz wyznaczaniu udziału pisma w bieżącym życiu artystycznym. Przekonanie o integralnym związku sztuki z życiem społecznym i o jej znaczeniu dla prawidłowego rozwoju kulturalnego powodowało, że otaczano w „Prawdzie” sprawy i wydarzenia całokształtu życia artystycznego czujną i aktywną obserwacją. Szczegółowo komentowano stosunki w teatrze warszawskim, zastrzegając się równocześnie przed tzw. „teatromanią”, czyli przerostem zainteresowania życiem teatralnym, krytykowano hegemonię „gwiazd”, opuszczanie przez wybitnych aktorów i śpiewaków sceny ojczystej dla zagranicznej kariery. Sledzono charakter i poziom repertuaru, stawiając wielokrotnie zdecydowane dezyderaty, m. in. ograniczenia wystawień francuskiego dramatu mieszczańskiego na rzecz klasyków i twórczości rodzimej.

W ogólniejszych dyskusjach wokół programów estetycznych, zwłaszcza w dziedzinie plastyki, kierowano się podobnie jak w krytyce literackiej zasadami antynormatywizmu oraz ideowego utylitaryzmu. Z tej

¹⁰⁰ *Na Sachalin*, 1897, nr 19—39; *Sachalin*, 1897, nr 40—52, 1898, nr 1—27. Reportaże Doroszewicza uzupełniała wydana nakładem „Prawdy” książka S. W. Maksimowa: *Syberia i ciężkie roboty. (Sybir i katorga)*, t. 1—3, Warszawa 1898—1900.

perspektywy „Prawda” uczestniczyła w dyskusji zainicjowanej przez grupę „Wędrowca”, protestując przeciw „sekciarstwu” jej programu i broniąc malarstwa historycznego reprezentowanego przez sztukę Matejki, a następnie zwalczając hasła estetyzmu w programie modernistów na rzecz sztuki społecznie zaangażowanej.

* *
*

Świętochowski wydawał i redagował „Prawdę” w ciągu dwudziestu lat w przekonaniu, że wypełnia zadanie obywatelskie, o którym następująco pisał S. Kieniewicz w książce *Dramat trzeźwych entuzjastów*: „Od chwili utraty niezawisłego bytu każdy świadomy patriota polski stawiał sobie pytanie: czy pogodzić się z utratą niepodległości? czy toczyć o nią walkę z bronią w ręku? czy może szukać innej jakiejś pośredniej drogi?”¹⁰¹ W okresie akcji programowej, a następnie podczas długoletniego utrwalania koncepcji programu przekonanie to pozwoliło mu wytrwać w „jarzmie” obowiązków redaktorskich mimo narastających trudności, znosić los „nieruchomości” (jak m.in. określił konieczność związania z Warszawą, której wymagała praca publicystyczna i redakcyjna)¹⁰², znajdować wytrwałość i inwencję w zapasach z cenzurą.

Pomyślna sytuacja polityczna, w której Świętochowski rozpoczął działalność w „Prawdzie”, skończyła się po kilku tygodniach wraz z upadkiem rządu liberalnego po zabójstwie cara Aleksandra II w marcu 1881 r. Odtąd przez okres dwudziestolecia prowadził pismo pod prąd, w warunkach, w których każdy redaktor i wydawca polskiego pisma był z samej natury wykonywanej funkcji osobą podejrzaną politycznie i podlegającą nadzorowi i kontroli: „Dzieła całe wypadnie pisać w przyszłości o doli redaktorów dzienników polskich, którzy za przeżyte katusze na ziemi w poczet męczenników narodowych zaliczeni być powinni” — pisał w chwili złagodzenia nacisku cenzury w roku 1905 historyk prasy polskiej S. Górski¹⁰³. Mimo to Świętochowski nie zrezygnował z utrzymania politycznego charakteru swego pisma, wykorzystując w momencie zamknięcia się możliwości bezpośredniej i legalnej wypowiedzi sposoby oddziaływania pośredniego oraz podejmując uzupełniającą działalność konspiracyjną. Tym samym opozycyjnym kursem wobec dominujących za panowania Aleksandra III wpływów orientacji zachowawczych prowa-

¹⁰¹ Warszawa 1964, s. 11.

¹⁰² W liście do E. Orzeszkowej z dnia 26 XII 1890 (E. Orzeszkowa, *Listy*, t. 1: *Dwugłosość*, Warszawa 1937, s. 396).

¹⁰³ S. Górski, *Z dziejów cenzury w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, 1905, t. 4, s. 479, i odb., Warszawa 1906.

dził pismo w dziedzinie społecznej i światopoglądowej. Zamierzając nadać „Prawdzie” charakter centrum środowisk demokratycznej inteligencji polskiej, starał się skupić przy piśmie reprezentantów wszystkich odmian myśli demokratycznej: „Ileż pod wpływem zmian w samym życiu występowały u nas hasła demokratyczne, przedstawiciele ich grupowali się kolejno w »Prawdzie«” — pisał na zakończenie działalności redakcyjnej Świętochowskiego W. Bukowiński¹⁰⁴. W publicystycznej i redakcyjnej szkole pisma Świętochowskiego zdobywali przygotowanie ideowe przyszli redaktorzy „Głosu” — J. K. Potocki i J. L. Popławski. W czasie działalności w piśmie następnej sztafety — publicystów socjalistycznych, „Prawda” stała się źródłem propagandy ich ideologii: „Cały mój wpływ na młodzież i w ogóle na czytelników tam dojrzał” — stwierdzał czołowy publicysta tej grupy L. Krzywicki¹⁰⁵.

Niezależnie od trudności Świętochowski starał się o utrzymanie wysokiego poziomu i rangi swego pisma, jego autorytetu jako organu wyrażającego opinię czołowej warstwy społeczeństwa. Brał aktywny udział w każdej ważniejszej sprawie i wydarzeniu życia narodowego, społecznego i kulturalnego jako okazji do wpływania na świadomość odbiorców. Mimo załamań, zniechęcenia i zmęczenia utrzymywał ostrość obserwacji, chłonność intelektualną, gotowość do ciągłej weryfikacji sądu; inercji i apatii przeciwstawiał „myśl ciągłą, pracowitą, nieustępliwą i nieustraszoną”¹⁰⁶ według wyrażenia jednego ze współczesnych. Równocześnie usiłował nadawać tej myśli atrakcyjną, frapującą formę publicystyczną i literacką, pociągającą umysły i wzbudzającą podziw czytelników. Forma jego wypowiedzi — jak wspominała Z. Nałkowska — „kształtowała umysły i tworzyła wyznawców”¹⁰⁷. — „Świętochowski doprowadził słowo publicystyczne do artyzmu. Roczniki »Prawdy« (od roku 1881) są jego dziełem literackim równie artystycznym jak dramaty i nowele, i równie przemyślanym jak jego pisma filozoficzne” — pisał Z. Wasilewski¹⁰⁸.

W okresie wydawania „Prawdy” opublikował Świętochowski w piśmie kilka tysięcy własnych artykułów i ok. 8000 felietonów. Samym wkładem osobistej pracy, poza innymi względami, uwierzytelniał określenie, że „Prawda” — to Świętochowski. Pierwszoplanowej pozycji nie stracił nawet w latach, kiedy zdecydował się na podział wpływów w piśmie.

¹⁰⁴ *Dwudziestolecie „Prawdy”, „Prawda”, 1900, nr 52.*

¹⁰⁵ *Krzywicki, Wspomnienia, t. 3, s. 112.*

¹⁰⁶ *W. Rzymowski, A. Świętochowski, bojownik demokracji i postępu, „Dziennik Ludowy”, 1938, nr 117.*

¹⁰⁷ *jb. [Z. Nałkowska], A. Świętochowski: Twinko, „Studio”, 1936, nr 7, s. 245.*

¹⁰⁸ *Z. Wasilewski — „Myśl Narodowa”, 1937, nr 163.*

Lata wyteżonej pracy, talent, wiedza, zaangażowanie redaktora i współpracowników „Prawdy”, atmosfera ideowa złożyły się na znaczenie i wpływ pisma na czytelników, zwłaszcza na młodzież, o którą Świętochowski dbał szczególnie, nazywając ją „czułym sercem społeczeństwa”¹⁰⁹. Zaświadczały to liczni ówcześni wybitni jej przedstawiciele:

„Przyznam się, że w pierwszych latach mojego pobytu w uniwersytecie byłem pod dużym wpływem Świętochowskiego. [...] Z chwilą gdy zaczęła wychodzić »Prawda« zaprenumerowałem ją natychmiast” — wspominał L. Krzywicki¹¹⁰.

„Zyliśmy literarnie aż do ukończenia gimnazjum tylko utworami Świętochowskiego, nazwisko jego było na ustach wszystkich kolegów postępowych. [...] Zaprenumerowaliśmy do spółki »Nowiny«, a potem »Prawdę«. Po ukończeniu gimnazjum wstąpiliśmy wszyscy na uniwersytet warszawski, który żył pod znakiem Świętochowskiego, będącego wówczas u szczytu sławy” — pisał o tym okresie S. Demby¹¹¹.

„W młodości na Tobie najczęściej skupiały się nasze spojrzenia, przykleiliśmy ważyć każde słowo Twoje, każde odezwanie pełną wagą duszy” — wyznawał w sporze ze Świętochowskim S. Brzozowski¹¹².

„Mogliśmy go nie znać, a jednak jest on osobistym wspomnieniem każdego z nas, później od niego zaczynaliśmy żyć, a jednak jest on wewnętrznym przeżyciem naszym” — określał stosunek młodego pokolenia inteligencji wychowanego w kręgu wpływów środowiska „Prawdy” późniejszy współpracownik pisma S. Gacki¹¹³.

„Kiedy przeczytam »Prawdę«, to sił mam więcej, większą ochotę do życia posiadam” — zapisywał w *Dzienniku* jedną z licznych swoich utrwalonych tam opinii o piśmie Świętochowskiego S. Żeromski¹¹⁴.

Osobistym wyznaniem towarzyszą świadectwa szerzej charakteryzujące wpływ i rolę działalności Świętochowskiego jako redaktora „Prawdy” w ideowym i intelektualnym wychowaniu młodej inteligencji polskiej w najcięższym okresie niewoli narodowej:

„W tych to warunkach zabijania ducha, myśli samodzielnej i zdrowej w dorastającym po pogromie roku 1863 pokoleniu Świętochowski, piszący pod cenzurą przewencyjną i zmuszony do rachowania się z każdym wyrazem, wyważał ciężkie drzwi polskiego więzienia i przez uczynione w nich szpary wpuszczał światło z szerszego świata. Dla tej młodzieży,

¹⁰⁹ Nota w dziale *Kronika*, „Prawda”, 1896, nr 1.

¹¹⁰ Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, s. 112—113.

¹¹¹ S. Demby, *Aleksander Świętochowski. W 60-tą rocznicę działalności literackiej i społecznej*, „Kurier Warszawski”, 1927, nr 315.

¹¹² S. Brzozowski, *List otwarty do Posta Prawdy*, „Głos”, 1903, nr 44.

¹¹³ S. Gacki, *Siew i plon*, „Prawda”, 1908, nr 41, s. 494—495.

¹¹⁴ S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 2, Warszawa 1954, s. 191.

która nie miała żadnego dostępu do literatur obcych, która z trudem zdobywała nawet lada jaką książkę polską z zakresu nauk społecznych, ekonomicznych i filozoficznych, każdy numer »Prawdy«, utrzymujący kontakt z myślą zachodnioeuropejską, był rewelacją. Przynosił on wieści z daleka, z krajów obcych, swobodnych, gdzie ścierały się z sobą nowe prądy, gdzie rodziły się nowe idee. [...] Nie można tych nastrojów zmierzyć miarą dzisiejszą. Ale trzeba o tych nastrojach wiedzieć, aby zrozumieć zapał i entuzjazm czytelników ówczesnej »Prawdy« postępowej, a więc radykalnej, w granicach, na jakie pozwalała cenzura, daleko jednak radykalniejszej między wierszmi i w wyobraźni swoich młodych zwolenników. Brali oni ze drżeniem do ręki każdy numer uwielbianego tygodnika. Prenumerowano go grupami, po kilku, po kilkunastu, zależnie od chudopacholskiej kieszeni studenckiej, odczytywano od pierwszej do ostatniej strony chciwie, jak dziś już nikt niczego nie czyta, komentowano treść artykułów w audytoriach, na zebraniach i doszukiwano się w nich nawet takich rzeczy, których tam wcale nie było. Był to siew wyjątkowy [...]»¹¹⁵.

¹¹⁵ Z. Dębicki, *Portrety*, t. 1, Warszawa 1927, s. 11—13. Do przywołanych świadectw wpływu Świętochowskiego na kształtowanie się umysłowości młodej inteligencji polskiej dodać można dwa następujące, dotyczące dziedziny myślenia politycznego: W roku 1886 pisał młody Tetmajer w poemacie *Illa*: „Ty mówisz, synu królewski, że lepiej i piękniej polec raczej w walce, a nie poddawać się, wtedy grzebie się przyszłość. A inni mówią, że lepiej ugiąć się na chwilę w dumnym milczeniu, aby nabrać sił do nowej walki, ci nie zrywają z nadzieją. — Mnie się zdaje, że pierwsi, jak ty, więcej kochają siebie, a drudzy więcej Ojczyznę, bo pierwsi poświęcają Ojczyznę odbudowanie dla własnej dumy, a drudzy gną dumne czoło dla odbudowania jej w przyszłości” (Kraków 1886, s. 11).

W r. 1908 stwierdzał Irzykowski: „Serce myślącej Polski skłania się dziś wciąż jeszcze do typu żołnierza, kocha jeszcze zawsze rębajłów [...]. Powoli jednak w całym świecie kulturalnym dokonywa się ta przemiana wartości, że typ żołnierza w sercach ludzkich ustępuje typowi robotnika, symbol miecza zostaje wyparty przez symbol młota. Walka jest już jednym z epizodów pracy. Młot robotnika rozbijającego skały, młot filozofa rozbijającego ciemność — mogą w razie potrzeby skruszyć korony i kajdany” (*Dwie rewolucje*, „Nasz Kraj”, 1908, przedr. [w:] *Czyn i słowo*, Lwów 1913, s. 7).